O GMINIE,

JÉJ ORGANIZACJI I STOSUNKU DO PAŃSTWA.

(Dalszy ciąg, — p. Ekon. zesz. III, IV i V, str. 157, 222 i 301, z 1872 r. i zesz. V, VI i VII, str. 385, 475 i 565, z 1873 r.)

§ 1.

Historja gminy miejskiéj w dawnéj Polsce.

Szczupły rozwój przemysłu i handlu, towarzyszący pierwotnemu stanowi rolnictwa, niezdołał gminie nadać typowéj formy, tak, że organizacja opola była wystarczającą zarówno dla osad miejskich i wiejskich. Nie będziemy się téż dłużéj nad nią zastanawiali, lecz poprzestając na ogólnych wzmiankach, w rozdziale poprzednim uczynionych, odniesiemy się do wieku XII-go, t. j. do epoki, w któréj prawa niemieckie zaczęły ogólnie obowiązywać w Polsce. Jak wiadomo, zwyczaje germańskie, noszące nazwę prawa magdeburskiego, chełmińskiego, średzkiego, korczyńskiego i t. p. nie były wyłącznie prawem municypalném, ale obejmowały zarazem stosunki rolnicze, początkowo więc organizacja miejska objawia się, równie jak i na wsi, w urzędzie sądowo-policyjnym wójta, oraz w współdziałaniu miejskiéj ławy. Jednakże mimo tego ogólnego podobieństwa, wypada się oświadczyć za zdaniem Bandtkiego ([1]), że już w XII-m wieku mieszczaństwo zaczęło się wyróżniać swemi wybitnemi cechami, a tém samém i ustrój gminny przybierać musiał odmienne kształty.

Odcieni tych nie należy wprawdzie dopatrywać w tak nazwanych osadach miejskich, zakładanych przez możnowładzców, które pomimo pewne-

([1]) Historja prawa polskiego.

go rozwoju rękodzieł, nosiły przeważnie charakter rolny, ale w znaczniejszych miastach królewskich, gdzie żywotność interesów przemysłowo-handlowych wymagała udoskonalonego zarządu. Jednocześnie zatém, gdy pomniejsze mieściny zadawalniały się urzędem wójta z ławnikami, miasta téj doniosłości co Kraków, oddzieliły wcześnie sąd od administracji, i gdy wójt z ławą był organem pierwszego, urząd radziecki (consules) z burmistrzami reprezentował drugą. Trudno z dokładnością oznaczyć, jak szybko się rozwijała nowa municypalność, z norm tylko jakie prawodawstwo Kazimierza Wielkiego przedsiębierze, a mianowicie z organizacji sądu komisarskiego miast [1], do którego wchodzili rajcy Krakowa, Sandecza, Bochni, Wieliczki, Kazimierza, Ilkusza, wolno nam wnosić, że już w XIII wieku znaczniejsze miasta prowincjonalne musiały takową posiadać.

Rozgraniczenie kompetencji municypalności, t. j. urzędu radzieckiego od ławy, nietylko, że od samego początku było niejasne, ale dawało nieustanne powody do starć i nieporozumień. Ława miała w sobie koncentrować sąd, a rada wewnętrzną administracją, lecz o ile łatwém było postanowienie ogólnych zasad, o tyle trudném przeprowadzenie konsekwentne w szczegółach. Tak np. z późniejszych nadań widzimy, że rada municypalna rozdawała grunta, zawierała kontrakty dzierżawne, zarządzała dochodami majątku miejskiego, uchwalała wydatki i przywłaszczyła sobie prawo wydawania senatus-consultów (Willkühren) t. j. postanowień, organizujących wszystkie sfery życia miejskiego. Lecz aby nadać siłę obowiązującą rozkazom swoim, trzeba było posiąść władzę policyjną, która w owym czasie pozostawała w najściślejszém złączeniu z władzą sądową. Dla tego téż rajcy coraz bardziéj ograniczali znaczenie ławy, i przywłaszczając sobie powoli jéj funkcje, byli powodem nieustannych sporów, zakończonych wreszcie ich przewagą. O bliższéj organizacji urzędu radzieckiego, trudno cóś ogólnego powiedziéć. Liczba jego członków była rozmaitą i zależną od wielkości miasta, wybór zaś raz należał do wójta, drugi raz znowu, jak w Krakowie od czasu knowań Alberta, do wojewody krakowskiego. Rajcy z pośród siebie wybierali burmistrzów, których liczba była także różną (2—4), a główną funkcją prezydowanie na posiedzeniach rady. Przytém wójt, będący w początkach głową rządu miejskiego, nietylko jako pierwszy sędzia, ale jako osoba, wybierająca municypalność, otrzymywał nominacją, lub też potwierdzenie od panującego i nosił w wyższym jeszcze stopniu

(1) Sąd ten nosi nazwę „tribunal et solium majestatis regiae commissarii sex civitatum."

jak na wsi, charakter państwowego urzędnika. Obok tych miast z wybitnym ustrojem istniała jeszcze w XIII i XIV-m wieku, znaczna liczba pomniejszych, które na równi z magdeburgjami wiejskiemi, kontentowały się ławą z wójtem na czele. Jakkolwiek zajęcia takiego urzędu miejskiego mogły być więcéj skomplikowane jak w prostych osadach rolniczych, to jednakże organizacja jego posiada zanadto cech wspólnych, abyśmy się jeszcze raz nad nią zastawiać mieli.

O stosunku gminy miejskiéj do państwa da się to samo powiedzieć, co i w poprzednim rozdziale. Każdy przywiléj nadawczy osobno wzięty, oznaczał zakres samorządu municypalnego i określał bliżéj nadzór władz państwowych, tworząc tym sposobem niezmienną rozmaitość. W ogóle jednak znaczniejsze miasta zyskały wcześniéj sądownictwo pełne, t j. jus gladii i zostawały pod bezpośrednią kontrolą sądu królewskiego, gdy tymczasem miastom pomniejszym odbierano judicia ad manum, lub ad collum i stawiano je pod nadzorem wójtów prowincjonalnych, od których służyła apelacja do monarchy.

Tym historycznym odcieniom starało się prawodawstwo Kazimierza Wielkiego nadać więcéj jednolitą postać. Przedewszystkiém prawo zwyczajowe niemieckie okazało się z biegiem czasu niewystarczającém i trzeba je było odpowiednio do nowych stosunków uzupełniać miejscowemi wilkierzami, któreby zyskały potwierdzenie wyższych sądów. Tymczasem aż do Kazimierza Wielkiego zapełniano ten niedostatek innym sposobem, a mianowicie urząd miejski (ława i rada) nie rozstrzygał nowych kwestij w duchu dawnych praw, ani téż wynajdywał dla nich odpowiednich norm, lecz odsyłał do Halli lub Magdeburga, prosząc o sentencją. Tą drogą nietylko, że się ponosiło ekonomiczne straty w czasie i pieniądzach, gdyż każdy wyrok trzeba było drogo opłacać cudzoziemskim sądom, ale wymiar sprawiedliwości i administracja cierpiały dużo przez nieustanne zwłoki, a ludność miejscowa przez dowolność i niestosowność przepisów pochodzących od władz obcych nie obeznanych z lokalnemi właściwościami. Temu miały zapobiedz dwa środki, które prawodawstwo Kazimierza Wielkiego starało się konsekwentnie przeprowadzić. Naprzód zebrano wszystkie obowiązujące zwyczaje, chcąc je tym sposobem zabezpieczyć od nieustannéj zmienności. Powtóre, wszelkie wątpliwości i niedostatki, miały być dopełniane wilkierzami miast znaczniejszych w dawnéj Polsce, lub orzeczeniami władz kontrolujących, a nie przez sądy zagraniczne, jak to dotychczas bywało. To ostatnie postanowienie, zapewniające prawom miejskim rozwój narodowy, zgodny z potrzebami społeczeństwa, znalazło zastosowanie za pośrednictwem następującéj organizacji. Ponad

municypalnością miast pojedyńczych był ustanowiony sąd prowincjonalny teutoński, złożony z wójta i siedmiu w prawie biegłych ławników, obieranych przez wójta i starostę ([1]). Najczęściéj wspominany bywa sąd na zamku krakowskim „jus supremum theutonicale provinciale arcis Cracoviensis,“ lecz zdaje się, że prócz niego istniały inne, jak np. sąd prowincjonalny wielkopolski, złożony z wójta miąsta Poznania i rajców Kalisza, Gniezna, Pyzdr, Kościan i t. d., oraz sąd prowincjonalny sandomierski i inne. Po nad sądami prowincjonalnemi zaś ustanowiono trybunał miast sześciu, złożony z dwunastu rajców, (dwóch z każdego miasta) nominowanych przez króla.

Wkrótce jednak, bo w XV-m wieku, zaszły stanowcze zmiany, nietylko w ustroju wewnętrznym municypalności, ale zarazem w organizacji sądów kontrolujących. Walka możnowładztwa przeciw wójtom i sołtysom, o któréj wspominaliśmy w poprzednim rozdziale, nie ograniczyła się na osadach rolniczych, ale w cokolwiek odmiennéj postaci przeniosła się także do miast. Przedewszystkiém chciało mieszczaństwo, zarówno jak i panowie wykupić wójtostwa, aby przez to zmniejszyć ich charakter państwowy i nadać cechę urzędu czysto miejskiego. W zamian za chwilowe korzyści finansowe, ustępowali monarchowie prawo wyboru wójta radzie municypalnéj, a nawet sądownictwo prowincjonalnych wójtów, dołączali do poprzednich przywilejów. Przez to znaczenie municypalności w obec ławy sądowéj nieustannie się powiększało tak, że wkrótce przeszły do niéj znaczniejsze funkcje sądowe jako i wybór samych ławników, a pośrednia instancja, t. j. sądy prowincjonalne, wychodzą zupełnie z użycia. Pozostaje tylko sąd komisarski miast sześciu, którego istnienie przedłużyło się aż do panowania Władysława IV-go, ale pierwotne znaczenie nierównie pierwéj przeminęło. Już bowiem za Zygmunta Augusta rozpowszechnia się zwyczaj, że rozsądzanie spraw miejskich kanclerzom poruczone bywało, a przyczynę takowéj zmiany, upatruje Bandtkie ([2]) w większych trudnościach i zwłoce, jaką apelacja do sądu komisarskiego przedstawiała, w nieufności między samemi miastami zachodzącéj i w niedostatku biegłych w prawie ludzi.

Jak widzimy zatém, już w XIV-m wieku gmina miejska posiadała więcéj udoskonaloną organizacją; gdy bowiem tylko kilka znaczniejszych osad rolniczych otrzymało urząd radziecki w miastach, takowy

---

([1]) Bandtkie. „Wywód historyczny praw miejskich, w Polsce dawniéj obowiązujących,“ str. 122.

([2]) Tamże, str. 153.

daje się wszędzie spotykać. Pomimo to jednak, opierając się na analogji z państwami zachodniemi, wolno nam wnosić, że dopóki zarząd koncentrował się w rękach nielicznéj rady, uosabiającéj patrycjat miejski, do stanowczego rozdziału między wsią a miastem, jeszcze nie przyszło i rolnictwo spółzawodniczyło z handlem w murach każdego grodu. Dopiero pojawienie się cechów i bractw, będące niewątpliwém znamieniem wysokiego rozwoju rękodzieł, oraz powstanie kommuny miejskiéj, oznaczają epokę, gdzie ustrój stanowy w sferze samorządu gminnego dosięgnął ostatecznego kresu, a miasto organizuje przeważnie stosunki przemysłowo-handlowe.

Trudno określić z dokładnością, kiedy się pierwszy raz pojawiły cechy i bractwa w Polsce, oraz jak szybko w następstwie rozwój ich postępował. Budanow ([1]) twierdzi, że były wprost z prawem niemieckiém do Polski przeniesione, albowiem w dawnych urządzeniach śladu ich nie spotykamy. O ile ostatnie upewnienie jest zupełnie zbyteczne, gdyż cechów tam być nie mogło, gdzie nie istniały pobudki, bezpośrednio je wywołujące, o tyle trudno się zgodzić na pierwsze. Bractwa i cechy nie były instytucją lokalną germańską, ale powstawały na całym kontynencie, oraz w Anglji, skoro tylko rękodzielnictwo i przemysł dosięgły większego rozkwitu. Organizowały bowiem nowe stosunki klas rzemieślniczych, aby przez to nadać im więcéj siły, zabezpieczyć przed nadużyciami patrycjatu i wyjednać udział w rządzie miasta. Trudno też przypuścić, aby pojawienie się cechów zależało od tak formalnéj przyczyny, jaką Budanow podaje, jak również, nie zdaje się trafném przypuszczenie, że dla obcego pochodzenia nie mogły dojść do większego znaczenia w Polsce.

Późniejsze usiłowania prawodawcze, które chciały zniszczyć wpływ i exystencją cechów, a nigdy tego w zupełności uskutecznić niezdołały, najlepiéj przekonywają, jak głęboką ekonomiczną miały podstawę, że zaś nie doszły do takiéj potęgi jak w Niemczech, przyczyna tego leżała w prawie państwowém polskiém; w następstwie będziemy się starali ją wykazać.

Statuta sejmów w XV-m wieku, nieustannie bractwami kupieckiemi i rzemieślniczemi się zajmujące, naprowadzają na pewny domysł, że wówczas już były wszędzie rozpowszechnione i znaczenie ich wydało się podejrzaném możnowładztwu. Tak np. statut z 1420 r. zniósł cechy zupełnie, w 1496 r. to samo prawo zostało potwierdzone, ale przedsięwzięte środki niedoprowadzały do celu i cechy mimo to istniały

([1]) Нѣмецкое Право въ Польшѣ и Литвѣ, str. 281.

dalej. Zygmunt I-szy, wychodząc z zasady, że obywatelom nie przynosiły szkody, nie przeszkadzał ich exystencji „byleby ich wojewodowie podług opisu statutów, cenę rzeczy przedanych i robót rzemieślniczych corocznie naznaczali“ ([1]). Z tém wszystkiém niejednokrotnie jeszcze usiłowały sejmy znieść cechy zupełnie, ale w rzeczywistości to się nie udawało, tylko nadzór wojewodów i starostów zostawał obostrzany.

Z rozwojem cechów i fraternii, pojawia się w państwach zachodnich obok rady municypalnéj (consilium speciale) drugi organ, reprezentujący niższe warstwy rzemieślnicze (communa) i jako consilium generale, t. j. rada ludu, bierze udział w rządach miasta.

Z książki Mecherzyńskiego, a przedewszystkiém z cennéj pracy Budanowa, możemy wnosić, że ustrój miejski w dawnéj Polsce przechodził te same momenta, jakkolwiek stanowczo oznaczyć ich datami niepodobna. Zważywszy jednak, że udział w administracji poprzedzonym być musiał długiemi zatargami patrycjuszów z gminem, a w XVI wieku nadania królewskie, obok rady municypalnéj, wprowadzają izbę gminu, czyli quadragintovirat do zarządu miasta, to możemy przypuszczać, że faktycznie w drugiéj połowie XV-go wieku cechy i bractwa zyskały w społeczeństwie miejskiém stanowczą przewagę i nadawały typowy charakter gminie.

W tymże samym czasie, rozdział między rolnictwem a przemysłem, staje się coraz wybitniejszy i gdy pierwsze koncentruje się na wsi, drugi zamyka się w murach grodu. Prawodawstwo, zostając pod wpływem możnowładztwa ziemskiego, nadawało sankcją tym naturalnym dążeniom, lecz starało się przytém o korzyści dla szlacheckiego stanu. Tak np. statut Alberta z 1496 r. nakazuje, aby mieszczanie jakiemkolwiekbądź prawem dobra ziemskie posiadający, takowe zbyć się starali i na potém ich nabywać nie mogli. Motywa zaś, służące powyższemu prawu za podstawę były te: że mieszczanie wyłamywali się od obowiązku służby wojennéj, któréj dobra, przez nich posiadane podlegały, i że „sprawiedliwa rzecz była, ażeby jak oni nie dozwalali dobrom miejskim do stanu szlacheckiego przechodzić, tak wzajemnie, aby dobra szlacheckie nie przechodziły do mieszczan“ ([2]). Z statutu, w 1505 r. wydanego okazuje się, że poprzednie prawo nie było wykonaném należycie i że wybrano inną drogę przeciw mieszczanom, a mianowicie: kazano im z posiadanych dóbr pełnić służbę wojenną bez możności zasłaniania

---

([1]) Skrzetuski. „Prawo polit. narodu pols.,“ t. 2, str. 251.
([2]) „ „ „ t. 2, str. 96.

się jakiemikolwiek wolnościami i swobodami. Późniejsze sejmy powróciły znowu do statutu Alberta, i tak, prawo z 1532 r. zostawiło mieszczanom termin czteroletni do sprzedaży dóbr ziemskich, jakkolwiek miasta pruskie i te, które na to posiadały dawniejsze przywileje, nie były już powyższym statutem objęte.

Tak więc, rozdział stanowy przychodził do skutku, a mimo to, spotykamy objaw czysto miejscowy, jakiegobyśmy daremnie szukali w krajach zachodnich, a przedewszystkiém w Niemczech. Jest nim właśnie owa ścisła kontrola, jaką państwo rozciąga nad miastami i która ogranicza we wszystkich kierunkach samorząd municypalny. Już poprzednio wspominaliśmy o surowych uchwałach sejmów, wzbraniających przyjmować kmieci do robót miejskich, o ograniczeniach, jakich doznały bractwa kupieckie i rzemieślnicze, oraz, że nadzór wojewodów i starostów rozciągał się do wszystkich szczegółów miejskiego zarządu. To nas winno naprowadzić na myśl, że stanowisko mieszczaństwa w konstytucji państwowéj było odrębne, jak na zachodzie i stąd płynęła cała oryginalność położenia.

Za Kazimierza Wielkiego, miasta na równi z możnowładztwem, bywają używane do najważniejszych aktów państwowego życia;—w 1343 r. podpisują pokój z Krzyżakami, Kraków, Poznań, Sandomierz, Sandecz, Kalisz, Włocławek, Brześć, a w 1436 r. ten sam fakt się powtarza.

Im bardziéj jednak sejmy przybierają charakter stałéj reprezentacji narodowéj, tém widoczniéj niknie spółudział mieszczaństwa i prawodawstwo pozostaje pod wyłącznym wpływem szlachty.

W końcu XV-go i na początku XVI-go wieku, są jeszcze ślady, że w sejmach znajdowali się posłowie miejscy, ale liczba ich była zbyt małą, a prawo udziału w naradach zbyt niepewne i zależne od przypadkowości, aby mogli skutecznie stawać w obronie swoich interesów. Zygmunt I-szy nadał wprawdzie rajcom krakowskim przywiléj zasiadania razem z posłami ziemskimi, ale w 1539 r. na sejmie piotrkowskim musiał użyć całego wpływu, aby ich zupełnie z ciała prawodawczego nie usunięto.

W 1568 r. otrzymało Wilno tę samą prerogatywę, a to w celu, żeby „unio istorum Dominiorum fortita fuerit,“ lecz od chwili, gdy miasta przestały być w dziedzictwie samych królów (1573), i odłączone od dóbr stołowych, poddane zostały nadzorowi stanów, udział ich w prawodawstwie państwowém stał się zupełnie wątpliwym. Mędrzecki ([1]) utrzymuje, że po unji, jakkolwiek prawa miast potwierdzono, jednak „ab acti-

([1]) Wiadomość o pierwiastkowéj miast zasadzie w Polszcze.

vitate na sejmach zostały wykluczone, to samo twierdzi Skrzetuski, że ani mocy stanowienia, lub opierania się uchwałom nie posiadały i w tym względzie nie miały żadnéj istotnéj władzy. W wyjątkowém położeniu znajdowały się tylko miasta pruskie (Gdańsk, Toruń, Elbląg), albowiem uzyskały w senacie pruskim tak znaczne miejsce, że ,,bez zdania i zezwolenia ich nic ważnie ustanowić na generałach nie można było (1). W ogóle jednak, znaczniejszym miastom koronnym ograniczono prawo polityczne do wysyłania posłów na sejm konwokacyjny, elekcyjny i koronacyjny, gdzie wpływ ich zupełnie niknął w tłumie szlacheckiéj rzeszy, a działalność objawiała się tylko w formalnem podpisaniu aktów, konfederacji i elekcji. Wcześnie uznali polscy uczeni tę ujemną stronę państwowéj konstytucji i zwracali uwagę na fikcyjny udział miast w prawodawstwie, tak np. Sebastjan Petrycy w przypiskach do Polityki Arystotelesa, prawo reprezentacji miast porównał żartobliwie do osła, którego zaproszono na wesele, a któremu potém kazano wodę i drwa nosić (2). Jeżeli rozważymy dokładnie położenie mieszczaństwa w Polsce, to przedewszystkiém nasuwa nam się uwaga, że nie tworzyło stanu w znaczeniu prawa państwowego ówczesnego, do tego bowiem potrzebne było nietylko odrębne prawo municypalne, ale ściśle określony udział w reprezentacji, ochraniający interesa przemysłowo-handlowe od wyzyskiwania innych stanów. W Niemczech np. spotykamy nietylko samorząd gminny zupełnie odosobniony, ale miasta wchodzą do sejmów, jako potęga oddzielna, uosabiająca specjalne interesa, która z innemi stanami umawia się o ogólne ustawy i normy dla kraju.

W Polsce więc, jak widzimy, organizacja stanu miejskiego przeprowadzoną była tylko w zakresie gminy, lecz nie doszła do konstytucji państwowéj;—musiała zatém z czasem przyswoić sobie wszystkie jéj ujemne strony, pozbawiając się zarazem dodatnich. Jeżeli bowiem odosobnienie zupełne od wsi spowodowało w łonie społeczeństwa miejskiego ten sam proces zepsucia, jaki wykazywaliśmy na zachodzie; jeżeli w XVII i XVIII-m wieku spostrzegamy również te same starcia rady z ludem, zależność municypalności i upadek zupełny reprezentacji gminnéj, — to strony dodatnie, wytworzone przez udział w zgromadzeniu prawodawczém nie istniały zupełnie. Władza państwowa miała otwarte pole do coraz większego ograniczania samodzielności miast, a ponieważ władzę tę uosabiał stan szlachecki, przeto kontrola państwowa była

(1) Skrzetuski. ,,Prawo polit. narodu pols.“ t. 2, str. 96.
(2) Mecherzyński. ,,O magistratach miast polskich.“

w istocie zupełnie odmienną jak w Anglji i nie dozorowała samorządu w imię dobra ogólnego, ale w imię interesu uprzywilejowanego stanu. W tém leży odpowiedź na pytania, jakie Budanow niejednokrotnie zadaje, a mianowicie: dla czego te same prawa miejskie do innego rezultatu doprowadziły w Polsce, jak w Niemczech i dla czego cechy nie mogły dojść u nas do znaczniejszego rozwoju. W Niemczech bowiem samorząd municypalny zarówno jak i konstytucja państwowa zabezpieczał przemysł i handel, gdy tymczasem w Polsce, po za gminą interes wielkich właścicieli panował absolutnie i wyzyskiwał bezkarnie wszystkie inne klasy. Dopóki tylko istniał jakikolwiek udział w reprezentacji i miasta zostawały w dziedzictwie królów, stan ich był kwitnący. Szujski, opisując zygmuntowskie czasy (¹) mieszczaństwo na prawie magdeburskiém zwie jeszcze zamożném, zuchwałém, ruchliwém;—rzemiosła, handel i przemysł kwitnęły pomiędzy niemi, a nie brakło także oświaty. Dopiero odpadnięcie miast od reprezentacji, jak to już Mędrzecki (²) zauważył, było najpierwszą przyczyną ich ruiny, od téj chwili bowiem, konstytucja państwowa nie opierała się na pełnym rozwoju wszystkich interesów społecznych, ale dla większéj własności ziemskiéj poświęciła przemysł i handel.

Już za Zygmunta I-go uwydatnia się ten kierunek, gdy monarcha, zmuszony naleganiami, zaleca wojewodom dawać baczenie, iżby się bractwa nie zachowywały na uszczerbek wolności szlacheckiéj (³), a za jego następców rozwija się szybko. Zygmunt August, stosownie do poprzednich statutów, zniósł znowu wszystkie cechy, zostawiając je tylko do obrzędów i obchodów kościelnych. Powoli zaczęto usuwać mieszczan nietylko od ważniejszych urzędów koronnych, ale prymas Łaski wyrobił u papieża Leona X-go, iż im nie powierzano nadal wyższych godności kościelnych. Prócz tego, zakaz nabywania dóbr ziemskich nieustannie był obostrzany, a nadzór nad samorządem municypalnym stawał się coraz ściślejszy. Kontrola wojewodów, a po części starostów, nad wagami i miarami, używanemi w mieście, oraz prawo stanowienia taxy na wyroby rzemieślników, były dotkliwą obrazą niezależności municypalnéj, zwłaszcza jeśli uwzględnimy, że powyższe urzędy uosabiały w wysokim stopniu interes stanowy.

W 1565 r. wyszło nowe prawo, nakazujące miastom z wszelkich dochodów i wydatków, liczbę czynić przed starostami i deputatami od

---

(¹) Dzieje Polski, tom 2, str. 333.
(²) Wiadomości o pierwiastkowéj miast zasadzie w Polszcze.
(³) Skrzetuski. „Prawo polit. narodu polskiego, t. 2, str. 251.

króla, co otwierało jeszcze dogodniejszą drogę do wmięszania się do spraw miejskich. Oprócz tego, nadzór nad utrzymaniem obwodowych murów i baszt, czuwanie nad dochodami królewskiemi, jakie z posiadłości ziemskich, należących do miasta, musiały być opłacane, wpływ na wybory urzędów miejskich, zwłaszcza burmistrzów, czyniły w rzeczywistości starościński urząd wyższą instancją, do której szło odwołanie we wszystkich kwestjach, zarządu municypalnego ([1]). Niezależny sąd miasta doznawał także na każdym kroku ograniczeń, a to z tego względu, że wszelkie sprawy, w których jedna strona nie była mieszczaninem, należały do starostów grodowych, przytém jakkolwiek statuta często nakazywały, aby duchowni i szlachta, place i domy w miastach posiadający, z tychże domów i placów do juryzdykcji miejskiéj należeli, mimo to, istniały w środku miasta różne niezależne jurydyki, które na jego dobrobyt szkodliwie oddziaływać musiały. Najwyższą instancją nad miastami, a podług prawa bezpośrednią, stanowiły sądy asesorskie zadworne, do których niekiedy powoływano reprezentantów stanu miejskiego. Jednak konstytucja z 1768 roku, potwierdzając przywileje i swobody miejskie, postanowiła, ażeby mieszczanie przed swym magistratem, a potém tak mieszczanie jak i magistrat „in civilibus“ przed starostą, a w miastach stołowych przed administratorem, salva appellatione do sądów asesorskich odpowiadali. Tak więc zwyczajowi od dawna obowiązującemu nadano sankcją prawa. Z tych ogólnych wzmianek wnosić możemy, że stosunek gminy miejskiéj do państwa, od chwili ustalenia się monarchji elekcyjnéj, był zupełnie inny jak wiejskiéj. Przywiléj, czyli specjalny akt nadawczy służy mu tak samo za podstawę jak w poprzedniéj epoce, ale znaczenie jego istotne zmieniło się o wiele. Wprawdzie sejmy potwierdzają nieustannie dawne swobody miejskie, ale urzędy państwowe wciskają się powoli do wszystkich szczegółów administracji i mocą zwyczaju krępują samorząd municypalny. Konstytucje dawne téż ciągle istnieją, ale mimo to za pomocą nieznacznych excepcji „sub appendicibus“ umieszczanych ([2]) miasta przechodzą pod coraz ściślejszą kuratelę państwa, respective stanu szlacheckiego. Jeżeli gmina wiejska od drugiéj połowy XVI-go wieku, uosabiając się w panu, była organem niezależnym „parva et absoluta monarchia,“ to miasto zyskało w zasadzie uznanie samodzielnéj sfery, ale jego przywileje powierzone były pieczy innego stanu, mającego sprzeczne interesa i dążenia.

([1]) Budanow. Нѣмецкое Право въ Польшѣ и Литвѣ, str. 155.
([2]) Mędrzecki. „Wiadomość o pierwiastkowéj miast zasadzie w Polszcze.“

Oprócz Gdańska, który potęgą imponował Rzeczypospolitéj i miast pruskich, które do ostatnich czasów w korzystniejszém znajdowały się położeniu, wszystkim innym zresztą dała się we znaki kontrola, którą właściwiéj należałoby nazwać szlachecką a nie państwową. Częste potwierdzanie przywilejów Krakowa, dozwalających mieszczaństwu nabywać dobra ziemskie i wykluczających starościńskie sądy, najlepiéj przekonywa, że najbardziéj poważane miasta niezdołały się ochronić przed faktycznym wpływem urzędów ziemskich. To też stosunek powyższy gminy miejskiéj do państwa, nie zapobiegający wyzyskiwaniu interesów przemysłowo-handlowych przez stan, władnący prawodawstwem, przyczynił się może najbardziéj do jednostronnego rozwoju konstytucji, który ją miał uczynić podobną do owéj statui Nabuchodonozora ze złotych kruszców, a o słomianych nogach, jak się wyrażał Leszczyński (¹).

Organizacja municypalności uległa również w XVI-m wieku, przynajmniéj w znaczniejszych miastach, ogólnéj zmianie. Spór między ławą i urzędem radzieckim zakończył się wprawdzie przewagą tego ostatniego, tak, że władza sądowa z wyjątkiem spraw, potrzebujących wywodu świadków, lub dowodu z dokumentów, przeszła do rady miejskiéj, ale prócz tego, obok dawnych organów występuje nowy, reprezentujący najniższe warstwy rękodzielnicze i bierze udział w zarządzie miasta.

Radą czterdziestu (quadragintovirat) zwana przez Budanowa izbą gminu (²), składała się, pomimo swéj nazwy, z różnéj liczby członków, zależnéj przeważnie od wielkości miasta. Na czele stał regent, wybierany przez nią, a potwierdzany przez radę, który w niektórych razach miał prawo działać w imieniu izby i prowadzić z municypalnością procesa. Sama izba gminu powstawała także z wyborów i przybierała coraz wyraźniéj charakter reprezentacji miejscowéj w obec rady, jako władzy wykonawczéj. Naturalnie, że w owym czasie o ścisłém rozgraniczeniu funkcij, mowy być nie mogło, ale z szczegółów, przytoczonych w pracy Budanowa, możemy wnosić, że głównym celem do którego dążył nowy organ, było ustawodawstwo miejskie i kontrola nad władzą wykonawczą. „Wszystkie ważniejsze zmiany w administracji i uchwały nowych podatków, mogły być projektowane przez municypalność, a dopiero izba gminu zamieniała je w ustawę, również zgromadzenie czterdziestu mogło wytykać błędy i nadużycia w administracji, zaleca-

(¹) Wolny Głos, koniec rozdziału plebei.

(²) Нѣмецкое Право въ Польшѣ и Литвѣ, str. 201.

jąc magistratowi przedsięwzięcie środków do ich usunięcia. Między władzami, których znaczenie i kompetencja wytwarzała się drogą historyczną, musiało istnieć od samego początku spółzawodnictwo i dążenie do uzyskania przewagi. Taki sam téż proces, jaki wykazywaliśmy w miastach państw zachodnich XVII i XVIII-go w., okazuje się równocześnie w Polsce. Rada municypalna odosabnia się coraz bardziéj od społeczeństwa miejskiego, chce stanowić korporacją niezależnie rządzącą majątkiem i dochodami miasta, uzupełniać się przez kooptacją i uwolnić od wszelkiéj odpowiedzialności. Temu dążeniu zawadzała izbu gminu, ale nie posiadając władzy wykonawczéj, tylko ogólny nadzór, musiała powoli ustępować w nierównéj walce. Przytém jeszcze jeden powód odejmował jéj w każdém wewnętrzném starciu rzeczywistą siłę, a mianowicie, że w XVIII-m wieku sama straciła charakter reprezentacji, albowiem nie powstawała przez wybory, lecz uzupełniała się sama, t. j. była również niezawisłą korporacją. Cały wiek XVIII-ty jest przepełniony skargami, jakie mieszczanie zanoszą do sejmów, chcąc się ochronić przed nadużyciami rady, a komisje królewskie nieustannie funkcjonują, usiłując zapobiedz złemu, które się stawało chroniczném. Przytoczymy tu jedno z takich zażaleń, umieszczonych w książce Budanowa ([1]), aby wykazać jak proces dezorganizacji municypalnéj w Polsce, był podobny do stanu, w jakim się znajdowały miasta państw zachodnich. Tak np. mieszczaństwo uskarża się, że magistrat, niezwracając uwagi na dekret przeszłéj komisji, nie chce przypuszczać gminy do wyboru członków izby, że magistrat za pieniądze wybiera ludzi niegodnych na radców, że bezprawnie wybiera regenta i zarządza dochodami bez kontroli, że sam ustanawia podatki bez zgody gminu, że pomimo prawa, niedozwalającego karać mieszczanina bez sądu, radcy wpadają do domów prywatnych, katują ludzi, a to samo robią w sądzie bez wyroku, że magistrat, wbrew przywilejom danym przez króla cechom, zmusza ich do nieprawych robót i t. p.

Wymieniliśmy tylko ważniejsze zarzuty z daleko dłuższego szeregu specjalizującego nadużycia rady, która, jak się jedna z skarg wyraziła, nieledwie piła krew z ubogich mieszczan. Komisje, wyznaczane przez króla, wydawały nieustannie dekrety, ale zapobiegając tylko pojedyńczym wypadkom, niezdołały usunąć złego, tkwiącego w saméj organizacji gminy i stosunku jéj do państwa. Prócz powyższéj przyczyny, nadzór starostów budził ogólne niezadowolenie, w tym stopniu, że uwaga sejmów, przepełnionych żywiołem szlacheckim, zaczęła się wreszcie nie-

---

([1]) Нѣмецкое Право въ Польшѣ и Литвѣ, str. 190.

pokoić. Nadewszystko przykłady jakich dostarczały wschodnie prowincje, były pouczające.

W 1607 r. poddano miasta województwa Podolskiego i Kijowskiego, pod sąd starostów w sprawach gwałtów i buntów, ale to im wystarczyło do ogarnięcia własności miast i spełniania wszelkiego rodzaju nadużyć, tak, że wkrótce Korsuń, Czechryń, Danielów i Bracław', zupełnie w zamożności podupadły ([1]). Prawodawstwo zostawało jednak zanadto pod wpływem jednego stanu, aby miało przedsięwziąść radykalne środki poprawy; w 1609 r. ukrócono wprawdzie władzę starostów, w 1611 i 1633 r. oddano znowu magistratury bezpośredniemu nadzorowi króla, ale z tém wszystkiém faktyczny wpływ starostów oddziaływał nadal i czynił ich naturalnemi kontrolerami zarządu miasta. Tak samo prawa przeciw zbytkowi (leges sumptuariae), jakie się pojawiły w XVII wieku nie osiągnęły zamierzonego celu, a przemysł i handel pozbawione opieki, w coraz gorszym znajdowały się stanie. O ile prawodawstwo państwowe okazało się nieudolném w obmyśleniu zaradczych środków, o tyle uwaga uczonych starała się wyśledzić rzeczywiste przyczyny upadku miast i tém spowodować reformę. W swoim czasie Frycz Modrzewski potępiał prawa, zabraniające mieszczanom kupować majątki ziemskie i wykazywał ich szkodliwy wpływ na bogactwo narodowe. Tak samo w pismach Leszczyńskiego, a przedewszystkiém w jego Wolnym Głosie ([2]) spotykamy wiele myśli, odnoszących się, do poprawy przemysłu i handlu; wśród nich jednak góruje przekonanie, że powodem wszelkiego złego było to, że ani lud rolniczy ani mieszczaństwo nie tworzyły stanu w organizmie Rzeczypospolitéj.

W drugiéj połowie XVIII-go wieku, spotykamy znowu większy ruch prawodawczy, odnoszący się do organizacji municypalnéj, tak np. prawo z 1764 r. zniosło wszelkie juryzdykcje świeckie i duchowne po miastach, prawo z 1768 r., jak to już wspominaliśmy, uczyniło starostów wyższą instancją nad urzędem municypalnym, a prawo z 1776 r. zniosło w 150-u miastach magdeburgją i oddało je, jak się Bandtkie wyraża ([3]), pod zdzierstwa starostów.

Nareszcie projekt Zamojskiego Andrzeja (1778) starał się przeprowadzić znaczne ulepszenia w ustroju miejskim, jakkolwiek i tu zachował przebiegły mąż stanu te same środki ostrożności, jakie zdawały się koniecznemi do omylenia czujności stanu szlacheckiego. Przede-

---

([1]) Bandtkie. Historja prawa polskiego.
([2]) Rozdział plebei.
([3]) Historja prawa polskiego.

wszystkiém juryzdykcją najwyższą nad miastami, chce autor powierzyć sądowi asesorskiemu zadwornemu (art. 2) ([1]), lecz z tém obostrzeniem, że od wszelkich subseliów miasta uwolnione będą. Również inkorporacje prawu ziemskiemu gruntów, placów, dworów, kamienic i pałaców po miastach i przedmieściach położonych, t. j. niezależne jurydyki świeckie i duchowne, winny być zniesione, a stosunki majątkowe z tychże posesij wynikające, podług praw chełmińskich, lub magdeburskich „cum appellatione" do sądów zadwornych sądzone (por. art. 3 i 6). Widocznie, że celem tych przepisów było stanowcze ograniczenie wpływu starostów i dzierżawców królewszczyzn, jako najszkodliwszego dla samodzielności miejskiéj. Zamiar autora występuje jednak jeszcze wyraźniéj w § 17, gdzie wybieranie prowentów miejskich odejmuje starostom, polecając tę czynność magistratom, podług norm, ustanowionych przez komisją boni ordinis uskutecznić i sumę zebraną doręczyć tymże. Zresztą „rzeczeni possessorowie ani sami, ani przez subalternów swych rządom y porządkom miejskim i t. d. przeszkadzać y w nie, jako tylko magistratom należące wdawać się nie mają a względem dozoru samych magistratów y poprawy miast rozrządzenia w mocy nas króla pozostają." Ostatnie słowa o poprawie miast, jakkolwiek zwięzłe i bliżéj nie rozwinięte, zdają się jednak naprowadzać na myśl, że Zamojski pamiętał dobrze o tém, iż dawniéj zostawały miasta w dziedzictwie królów i chciał w tym względzie nieznacznie uwolnić władzę monarchiczną od ścisłéj kontroli sejmujących. Zupełna niezależność magistratu została także zachwianą przez postanowienie, iż (§ 26) aby dochody publiczne, z ukrzywdzeniem mieszczan przez urzędy miejskie stanowione, lub wydawane nie były, urzędy te zdawać z tego corocznie sprawę będą podług opisu ordynacji komisji dobrego porządku. Cechy (o cechach § 1) „końcem utrzymania między sobą porządku y zachowania tych praw y zwyczajów od których dopełnienia kunsztu ich wydoskonalenie y utrzymanie zawisło," są nadal utrzymane; lecz celem powolnego usunięcia rozdziału stanowego, profesje (§ 5) lekarskie, malarskie, muzykanckie, snycerskie, budownicze z architekturą oddzielają się od cechów i dozwala się osobom szlacheckiego stanu w takowych ćwiczyć się bez ubliżenia prerogatywie szlacheckiéj.

W rodziale, o organizacji sądów miejskich traktującym, spotykamy nietylko jasność w oznaczeniu instancji, ale odnośnie do juryzdykcji

---

([1]) Zbiór praw sądowych. Art. „o miastach," „mieszczanach," „cechach," str. 72—82, przytém por. art. „O sądach miejskich," Część III, str. 89.

kryminalnéj znaczne ulepszenia. W miastach pomniejszych prawo karania śmiercią zostało zawieszone (§ 5) „pókąd subjekta, prawa znajomość mające w nich zakrzewione nie będą,“ a nawet znaczniejsze „osądziwszy kryminał (§ 6) czynić exekucji z dekretu swego nie będą mogły, pókąd kanclerzowi i t. d. dekretu swego przedłożenia nie uczynią i podpisu exekucyi nie otrzymają.

Tak zdolnemu mężowi stanu jak Zamojski, nie była obcą prawda, że dla zupełnéj poprawy handlu i dźwignięcia miast z upadku, jest niezbędny udział mieszczaństwa w reprezentacji narodowéj. Naówczas jednak, wydawała się myśl taka zbyt śmiałą, aby mogła liczyć na potwierdzenie sejmu, dla tego téż Zamojski chciał do niéj wprzód przygotować umysły, a tymczasem wymagał, aby miasta większe (§ 18 o miastach), jako to: Kraków, Poznań, Lublin, Kamieniec Podolski, Warszawa, Toruń i t. d. wysyłały ablegatów swych na sejmy walne ordynaryjne i extraordynaryjne, którzy stanom sejmującym, żądania swe na piśmie podawać będą.

Oprócz wielu specjalnych ulepszeń, których tu wymieniać nie będziemy, ciekawy jest jeszcze projekt ogólnych handlowych zjazdów, na których „deputowani miejscy (§ 14) o materjach kupiectwa manufaktur y rzemiosł, o pozycjach najzdatniejszych do handlu, o konsumcyi zewnętrznych y wewnętrznych produktów y towarów, o przyczynie upadku miast y miasteczek, wspólnie się uwiadamiać, naradzać, kredyta wzajemne stanowić i t. d. mają.“ Cokolwiek zaś w téj okoliczności uradzą, królowi z radą nieustającą przedłożą, a monarcha takowe rozpoznawszy, zatwierdzać powinien. Tu znowu występuje niezawiśle od sejmu władza panującego, dla któréj Zamojski stara się nader zręcznie wyrobić większe znaczenie.

Jakkolwiek w ogóle mieszczaństwo nie ma tworzyć stanu w organizmie Rzeczypospolitéj, ale projekt powyższy usuwając wiele nadużyć i wprowadzając sprawiedliwszą kontrolę państwową, polepszał znakomicie stosunki handlowe i zabezpieczał samorząd lokalny.

Losy, jakich doznał, są nam wiadome z poprzedniego rozdziału, lecz partja postępowa nie dała się odwieść od raz powziętego zamiaru i rozpoczęła się żarliwa walka literacka, późniéj parlamentarna, którą w ogólnych zarysach poprzednio wykazywaliśmy. Jeżeli położenie włościan budziło spółczucie we wszystkich wyższych umysłach, to w kwestji miast prawdziwy zapał ułatwiał reformę. Spotykamy takie same rozmowy obywateli ziemian z obywatelami mieszczanami, pouczające ciemny tłum szlachty. W znaczniejszych zaś dziełach wypowiadano bez ogródek prawdę możnowładztwu i wskazywano na gło-

wne przyczyny upadku przemysłu. „Stan miejski oświecił się do tego stopnia w Polsce, iż czuje, że jest człowiekiem—wyrzekł, proszę o sprawiedliwość, o moje prawo.“ — Ponieważ zaś, bezpieczeństwo, sprawiedliwość i wolność są duszą przemysła i handlu, trzeba je więc miastom zapewnić. Przytém udział w reprezentacji jest niezbędny, aby wskrzesić przywiązanie do kraju, które nieprzezorny rząd szlachecki w mieszczanach zniszczył ([1]). Niebrakło także na zachęcaniach, aby szlachta zyskała sobie zawczasu stan miejski, w celu zapobieżenia licznym przykładom historji, gdzie królowie użyli miast na jéj pognębienie i że trzeba koniecznie, aby stany wszystkie miały przeciwko królom jedną sprawę wolności ([2]). Nareszcie w dniu 18 kwietnia 1791 r. uchwalono nowe prawo, które w organizacji gminy miejskiéj znaczne wprowadziło zmiany, a stosunek jéj do państwa, oparło na odmiennych zasadach. Naprzód obywateli miast królewskich ([3]) uznano za ludzi wolnych, do których się odnosi prawo kardynalne „neminem captivabimus nisi jure victum,“ oraz dozwolono im nabywać dobra ziemskie i innej natury, dziedzicznem i z „zupełnym własności prawem (§§ 1, 2 i 5 rozdziału II). Ustawa powyższa nie wytworzyła osobnego organu reprezentacji miejskiéj, ale określiła dokładnie zgromadzenia ludu (k. II), które jego funkcje pełniły. Do tych zgromadzeń mogli należéć tylko posesjonaci, zapisani w osobnéj księdze (R. II, § 2), co już ukończyli lat 18, nie byli pod kondemnatą, lub „crimine notati,“ ani wierzycielom majątku pod rozbiór nie oddali. Celem zaś zgromadzenia był: 1) wybór urzędów municypalnych, oraz deputatów, wysyłanych do miast apelacyjnych, dla elekcji plenipotenta wydziałowego na sejm, oraz pięciu sędziów apelacyjnych i tyluż zastępców; 2) uchwały względem nowych potrzeb i składek, tak w pieniądzach, jak i robociznach, do których zwykle propozycja szła od magistratu; 3) wysłuchanie relacji, od plenipotentów na sejm wybranych i od deputatów do zgromadzenia wydziałowego.

Zarząd miasta oddany jest magistratowi obieralnemu na dwa lata, który składać się winien z wójta i czterech radnych, w komplecie najmniéj trzech osób. Kompetencja jego jest w § 8, rozdziału 10-go (wewn. organ) ściśle oznaczona, wymienimy tylko najważniejsze punkta:

([1]) Prawo natury, czyli o związkach naturalnych, str. 240.

([2]) Poprawy i przydatki do książki ,,Uwagi nad życiem Jana Zamojskiego z r. 1784.“

([3]) Ustawy ,,I. Miasta nasze królewskie wolne w państwach Rzeczypospolitéj, II. Urządzenie wewnętrzne miast wolnych, III. Komisye policyi, IV. Urządzenia sądów miejskich i assessoryi—dopełniają się wzajemnie, tworząc harmonijną całość.

Magistrat winien przestrzegać 1) całości praw miasta i jego funduszów; 2) mieć baczność na podupadłych, nędznych i kaleków; 3) rozkładać podatki, przez sejm postanowione i składki, przez lud uchwalone; 4) układać propozycje do dezyderjów i uchwał ludu miejskiego; 5) utrzymać milicją miejską; 6) zawiadywać kasą miejską; 7) dozorować miejskie więzienia, magazyny, szpitale i domy publiczne; 8) układać tabelę oficjalistów, sług i milicji i te do potwierdzenia Komisji Policji podawać. Oprócz tego, prezydujący w kwestjach, wymagających wielkiego pośpiechu, może rozkazywać provisorie miejskiéj policji urzędnikom, oficjalistom, a to aż do zwołania magistratu (§ 11, R. 10). Sąd miejski składać się winien z burmistrza i czterech sędziów, wybieranych na dwa lata, oraz funkcjonować ma w komplecie najmniéj trzech członków. Sądzi w ostatniéj instancji sprawy nie przenoszące 300 złp., oraz sprawy uczynkowe, najwyżéj karę trzech dni aresztu za sobą pociągające.

Jak widzimy, w sprawach kryminalnych, odpowiednio do potrzeby czasu odjęto sądom miejskim wszelką władzę, przytém i to co im pozostawiono, było najdetaliczniéj określone i nie mogło ulegać żadnym nadużyciom. „Urządzenie sądów miejskich i asesorji, uchwalone prawem sejmu teraźniejszego“ przepisywało bowiem postępowanie prawne dla miast w najdrobniejszych szczegółach i wróciło sądowi jego charakter publiczny w zupełności. Prócz tego w miastach znaczniejszych, wydziałowych, przez prawo wymienionych, ma funkcjonować sąd apelacyjny, złożony z pięciu sędziów i tyluż zastępców, wybieranych przez deputatów miast, w tym wydziale się znajdujących, ale i sąd ten sądzi tylko w ostatniéj instancji sprawy, nie przenoszące 3.000 złp., lub kary trzy tygodnie więzienia, zresztą akta winien przesłać sądowi asesorskiemu. W każdém mieście obrany magistrat (sąd i rada), składać będzie juryzdykcją sądową, a wszystkie inne sądy, jako to: trybunalskie, ziemiańskie, wojewodzińskie, starościńskie i zamkowe, zostają wykluczone, co naturalnie niezależne jurydyki świeckie i duchowne w zupełności niszczy.

Dla udogodnienia wewnętrznego zarządu, miasta znaczniejsze, mające więcéj jak 600 posesjonatów winny być podzielone na cyrkuły i to w tym stosunku, że każde 500 posesjonatów tworzy odrębny cyrkuł. W każdym cyrkule znajdować się ma wójt, który dozoruje oficjalistów i sługi policyjne, wypełnia rozkazy ogólnego magistratu i prezydenta, zdaje mu raporta we wszystkich ważniejszych kwestjach, godzi sprawy potoczne nie przenoszące 50 złp., a karać może do wysokości 12 złp. Prócz tego, funkcjonuje sąd, złożony z burmistrza i czterech sędziów,

któremu przysługują te same atrybucję co sądowi miast niepodzielnych na cyrkuły.

Nieodzownėm dopełnieniem ustroju miejskiego z 1791 r. jest ustawa o Komisji Policji, uchwalona dnia 17 czerwca 1791 r., z niéj bowiem, jako organizującéj kontrolę państwową, możeby się najlepiéj objaśniło o stosunku gminy do państwa. Komisja powyższa, wybierana z łona sejmu co dwa lata, składała się z piętnastu członków, nad którymi praesidium przysługiwało marszałkom narodowym, nie wezwanym do straży. Trzech z nich winno być z senatu, sześciu z koła rycerskiego, a sześciu z plenipotentów miast, na sejm wysyłanych ([1]). Ustawa określiła z całą precyzją, kompetencją téj komisji, tak, że przecięła z góry wszelką samowolę, do kontroli wcisnąć się mogącą. Nie wolno jéj nic uczynić, stanowić, nakazywać lub zakazywać, coby naruszało przyrodzone i zabezpieczone ustawami Rzeczypospolitéj prawo wolności i własności osobistéj obywatelów i przychodniów (Rozdz. III, § 1). Do niéj zaś należy nadzór nad miastami w rzeczach ,,wewnętrznego rządu y dochodów ogólnych miejskich.“ Wszelkie uchwały muszą jéj być komunikowane i nabierają mocy obowiązującéj, gdy komisja uzna propozycją magistratu za zgodną z prawem i potrzebą publiczną. Tak samo ma doglądać ściśle, aby zarząd majątku miejskiego odbywał się w sposób przepisany prawem, aby dochody z niego nigdy na prywatną, lecz zawsze na publiczną miast potrzebę, wygodę i ozdobę obracane były i aby bez pozwolenia Rzeczypospolitéj, miasta swych dóbr i funduszów alienować nie mogły. Również ma dawać baczenie, aby w nadawaniu obywatelstwa miejskiego i w przypuszczaniu do cechów nie czyniono zbytnich trudności przemysłowi, oraz pospolitéj korzyści przeciwnych, a wszędzie stosowano się do ducha ostatniego prawa o miastach. Prócz tego, nadzór nad sądem miejskim przysługiwał asesorji, jako najwyższéj instancji i tym sposobem został dopełniony szereg ustaw, do rządu municypalnego się odnoszących.

Takiém było w ogólnych zarysach stanowisko, jakie konstytucja z 1791 r. wyznaczyła gminie miejskiéj w ustroju państwowym. Hüppe ([2]) wspominając pobieżnie o powyższych ustawach, nadmienia, że potwierdziły tylko poprzednie prawa chełmińskie i magdeburskie, oraz zapewniły dawną autonomję miastom. Ale zdaje się, że uczony niemiecki

([1]) Miasta również brały udział w Komisji Skarbowéj i Asesorji, ale tylko w kwestjach, miast dotyczących, miały vocem activam.

([2]) Verfassung der Republik Polen, str. 183.

nie znał samego textu praw, gdyż inaczéj nie byłby zapewnie doszedł do tak błędnego przekonania.

Nowe ustawy pożyczyły wprawdzie cokolwiek z zewnętrznéj formy dawnych praw zwyczajowych, ale w istocie rzeczy wytworzyły jednolity system samorządu lokalnego, odpowiedni potrzebom państwa konstytytucyjnego. Funkcje publiczne zachowują w nich swój właściwy charakter w całéj pełni i miasta nie wykonywają ich własném prawem, ale pod najściślejszą kontrolą państwową. Nietylko, że taki samorząd nie zagrażał jedności państwa, ale wytwarzał nieustanny, organiczny związek między niém a gminą, który zapewniając jednemu siły, nie niszczył samodzielności drugiéj.

Ustawy o miastach z 1791 r. bywały także w literaturze polskiéj pobieżnie wspominane, jak np. w dziełach Maciejowskiego, Bandtkiego a jednak wypada oświadczyć, że w nich spoczywało może najpiękniejsze dzieło prawodawców z 1791 r. Inne bowiem reformy, usuwające monarchją elekcyjną, liberum veto i t. d. były poparte zbytniém doświadczeniem historyczném, aby co do ich skutku mogła zachodzić jaka wątpliwość. Oznaczenie zaś sfery samorządu gminy w państwie, pozbywającém się stanowego ustroju, wymagało przedewszystkiém wysokiego politycznego rozumu. Prawo gminne francuzkie z 1789 r. dotykające tylko niewyraźnie najogólniejszych zasad organizacji, znoszące przytém radykalnie różnicę między wsią a miastem, nie mogło tu służyć za wzór, a jak wiadomo, ustawa pruska powstała dopiero w 1808 r. Tak więc prawa miejskie z 1791 r. są tworem zupełnie samodzielnym, stojącym na równi z dziełem Steina. Jeśli bowiem organa wykonawcze przyuczały mieszczaństwo pruskie cokolwiek lepiéj do samorządu lokalnego, to za to stosunek gminy do państwa był bez porównania dokładniéj ustawami polskiemi określony i byłby z pewnością ochronił miasta od nadużyć, jakie się później w Prusach zakradły. Sejm grodzieński był przymuszony znieść i te prawa, ale w obec ostatniego aktu samodzielności, dającego opiekę prawa włościanom, znaczną część praw politycznych i samorząd gminny miastom, może słusznie zadziwić zdanie Budanowa, utrzymującego, że gdy Europa w końcu XVIII-go wieku pozbyła się zupełnie ostatków feodalizmu (?), w Polsce dosięgnął on pełnego rozkwitu (str. 302) ([1]).

([1]) Zdaje się iż Steinowi nie była wcale znaną ustawa gminna miejska, gdyż w jedyném ówczesném dokładniejszém piśmie „Geschichte der Polnischen Staatsveränderung v. Z. M. Nach dem polnischen Berichte der Warschauer National-Zeitung), znajduje się tylko wzmianka, iż osobne prawo gminne zostało zatwierdzone.

ROZDZIAŁ VI.

Stosunek gminy do państwa.

Badając istotę gminy, staraliśmy się wykazać jak niezbędne potrzeby miejscowe służą jéj za podstawę; jak w imię tych potrzeb ma prawo do niezależnego bytu, objawiającego się w samorządzie lokalnych zadań i interesów.

Z drugiéj strony jednak trudno zapomnieć, że gmina jest tylko samodzielną częścią całości, jaką państwo reprezentuje i że w nieunikniońém następstwie tego, samorząd jéj nie może być absolutnym, ale musi znaleść naturalną granicę w tych warunkach, jakie się okażą niezbędnemi dla zabezpieczenia państwu jedności i siły.

Gmina, jak to słusznie zauważył Bistram ([1]), musi nieustannie żyć w jedności z państwem;—jéj zadaniem jest nietylko kształcić jednostkę, rozszerzać zakres swobodnego jéj działania, ale zarazem wzmacniać organizm państwa i wlewać weń nowy zasób sił żywotnych.

Cel powyższy nie da się jednak osiągnąć jeśli obejmie funkcje niezgodne z jéj naturą, jeśli pozyska zakres władzy publicznéj, przewyższający jéj siłę. Wtedy bowiem przez nieumiejętne wykonanie, wolność osobista obywateli wystawioną będzie na nieuniknione niebezpieczeństwo, a państwo pozbawione odpowiedniéj władzy, niezdoła wypełnić należycie swych politycznych zadań.

Historja samorządu najlepiéj przekonywa, do jakich rezultatów doprowadza niewłaściwe rozgraniczenie sfer działania gminy i państwa i jak, zamiast pożądanych skutków, wywołuje ciągłe starcia władz gminnych z państwowemi, kończące się albo wewnętrzną anarchją, albo centralizacją administracyjną, t. j. stanowczém osłabieniem państwa, lub gminy. Chcąc uniknąć powyższych ostateczności, nie można sfery samorządu pozostawić historycznemu procesowi, ani téż ograniczać go przywilejami, zależnemi od przypadku, lub stosunku niezależnych potęg społecznych do władzy państwowéj, lecz trzeba go koniecznie wysnuć z istotnéj natury gminy, zastosować do jéj zasobów intelektualnych i materjalnych, oraz określić dokładnie kompletnym aktem świadomości, t. j. prawem.

Tak więc, przyszliśmy do przekonania, że samorząd gminny nie może być nieograniczony, lecz w całości praw czerpać winien swój począ-

([1]) Die rechtliche Natur der Stadt und Land-Gemeinde, str. 12.

tek, a jakkolwiek państwo nie może mu odmówić swéj sankcji, to jednakże do niego należy rozpoznanie właściwéj sfery działania, oznaczenie ścisłe publicznych zadań, oraz władzy, jaka gminie przysługiwać winna. Określenie prawne stanowiska gminy w ogólnych zarysach wyrażone, spotykamy w niektórych kartach konstytucyjnych, jak np. z 1848 r. dla państwa niemieckiego, w konstytucjach francuzkich i kantonalnych szwajcarskich. Lecz jakkolwiek doniosłość przedmiotu silnie za tém przemawiała, to jednakże mogły być tam pomieszczone tylko zasady przewodniczące ([1]), a bliższe ich rozwinięcie trzeba było pozostawić specjalnym prawom organicznym, pojawiającym się najczęściéj pod nazwą ustaw dla gmin wiejskich lub miejskich (Land und Stadtgemeinde Ordnung). Prócz tego, rząd państwowy, będąc odpowiedzialnym za właściwą exekucją praw, musiał miéć władzę wydawania postanowień, rozporządzeń, instrukcij, które dla gminy posiadały moc obowiązującą i wypełniały w szczegółach prawne jéj stanowisko. Nie należy się jednak zbytecznie unosić formalizmem i dopatrywać wszędzie trzech powyżéj wymienionych kategorij. W Anglji np. gdzie ani karty konstytucyjnéj w znaczeniu kontynentalném, ani ogólnéj ustawy gminnéj ([2]) nie ma, główne zasady zarówno, jak i specjalne ich rozwinięcie objawiają się w pojedyńczych statutach parlamentu, które selfgovernment parafji i hrabstwa prawnie normują. W każdym razie, jeżeli ogólnych zasad konstytucja nie wyrazi, to ją zastąpi prawo organiczne, a jeśli takowe okaże się niedostateczném, to tymczasowo uzupełnią je rozporządzenia władzy wykonawczéj, resp. ministerjum, tak, że bezwarunkowo stanowisko gminy w państwie, musi być dokładnie określone.

Prócz tego, jeśli się zastanowimy nad naturą samorządu miejscowego i uwzględnimy interesa, jakie mu służą za podstawę, to przekonamy się, że dla zabezpieczenia wolności osobistéj obywateli, oraz jedności państwa, są nieodzownemi pewne gwarancje prawne, które w każdéj ustawie gminnéj odszukać się dadzą i bez których państwo dzisiejsze w żaden sposób obejść się nie może. Zauważmy którekolwiek z zadań, jakie dziś gminie powierzane bywa, np. zarząd dróg, opiekę nad ubogimi, urządzenie szkół elementarnych i t. d., to dostrzeżemy z łatwością,

---

([1]) Charakterystyczném jest pod tym względem określenie konstytucji niemieckiéj z 1848 r. § 184. „Jede Gemeinde hat als Grundrecht ihrer Verfassung a) die Wahl ihrer Vorsteher und Vertreter; b) die selbständige Verwaltung ihrer Angelegenheiten, mit Einschluss der Ortspolizei, unter geordneter Oberaufsicht des Staats.“

([2]) Dopiero w 1835 r. spotykamy ogólniejsze prawo gminne.

że jakkolwiek wchodzą w zakres samorządu miejscowego, nie są jednak mimo to interesami prywatnemi, których wypełnienie zależy od dobréj woli gminy, ale posiadają charakter publiczny, z którym nierozłączne są publiczne obowiązki. Państwo zatém musi przedewszystkiém obmyśléć środki prawne, zapewniające wykonanie lokalnych zadań i zdolne w każdym razie stłumić szkodliwy opór władz gminnych.

Ponieważ jednak zadania, powierzane gminie są publiczne, przed któremi wola indywidualna ustąpić musi, przeto w nieuniknioném następstwie winna jéj przysługiwać władza policyjna i prawo opodatkowania swych obywateli, gdyż inaczéj publicznych obowiązków dopełnić nie byłaby w stanie. Lecz samowolne wykonanie powyższych funkcij władzy państwowéj, może zniszczyć zupełnie wolność osobistą i zagrozić silnie dobrobyt ogólny, nietylko więc zadania samorządu, ale również sposób a ich wykonanie musi być ściśle prawem określony i od niego gminie odstąpić nie wolno.

Historja przedstawia w tym względzie tak bogate doświadczenie, że nawet ci, którzy sposób wykonania chcieli pozostawić gminie, wychodzili z téj zasady, że wolność osobista jest największém złem na tym świecie (Aksakow) (1) i byli przeświadczeni o rezultacie swoich dążeń. Jeśli wyobrazimy sobie np. takie wypadki, że gmina używa władzy policyjnéj w sporach religijnych i chce zmusić mniejszość obywateli do przyjęcia innego wyznania (Szwajcarja XVII i XVIII wieku), lub obciąża nieliczną klasę mieszkańców wszystkiemi podatkami, inne zaś zupełnie od nich uwalnia, to przedstawia nam się w całym blasku następstwa dowolnego wykonania funkcij publicznych i z nich będziemy mogli wnosić, czy takowe jest w państwie dzisiejszém przypuszczalne.

Powyższe uwagi będą dostatecznemi, aby wykazać, że prawo gminne w każdém państwie musi przedewszystkiém: 1) określić dokładnie zadania samorządu lokalnego, zakres władzy publicznéj, oraz sposób jéj użycia; 2) ponieważ zaś te zadania winny być spełnione jak najlepiéj dla dobra gminnego, a odpowiednia rękojmia znajduje się w organizacji gminy, przeto prawo nie może jéj zostawić przypadkowi, ale samo się nią zająć musi; 3) ponieważ najlepsza organizacja nie jest w stanie zapobiedz bezwarunkowo wszelkim nadużyciom, lecz zawsze są możliwe takie wypadki, w których zadania, samorządu będą wypełniane w nieodpowiedni sposób, przeto jest również niezbędny nadzór państwa, określony prawem, którego zadaniem jest zachować funkcjom publi-

---

(1) **Bistram**, „Die rechtliche Natur der Land und Stadtgemeinde,“ str. 25.

cznym ich właściwy charakter i niedozwolić, aby ich nadużywano na cele prywatne.

Te trzy momenta znajdują się w każdéj ustawie gminnéj, jakkolwiek w odmienny rozstrzygnięte sposób, zarówno ustawa francuzka z 14 Dec. 1789 r. polska miejska z 1791 r. jak i najnowsze prawodawstwa obejmują je w sobie, bez nich bowiem ani wolność osobista obywateli, ani jedność państwa niezdołałyby pozyskać odpowiednich gwarancij.

Jak więc widzimy, dopiero za pośrednictwem prawnego określenia sfery samorządu, organizacji gminy i nadzoru państwa, może być sprowadzoną trwała harmonja między interesami lokalnemi i państwowemi. Chodzi tylko o naukowe rozstrzygnięcie tych trzech kwestij, które podług Mittermaiera ([1]) należą do najtrudniejszych w dziedzinie prawodawczéj. Takowe zaś starała się podać w ogólnych zarysach nauka powszechnego prawa państwowego, szczegółowsze opracowanie pozostawiając nauce administracji wewnętrznéj. W zakresie tych dwóch nauk znajdujemy teoretyczne określenie stanowiska gminy, jako organu władzy wykonawczéj, mającego do spełnienia zadania administracji.

§ 1.

Zakres samorządu gminy.

Dla lepszego wyświetlenia właściwéj natury samorządu gminy, musimy na samym wstępie odróżnić zadania, które jéj przysługują jako organowi władzy wykonawczéj, od osobowości prawnéj (persona juris), za pomocą któréj gmina może posiadać i nabywać własność, zawierać zobowiązania, czyli jedném słowem być podmiotem (subjektem) praw prywatnych. Jak odmienna doniosłość spoczywa w tych dwóch pojęciach, przekonywa najlepiéj historja starożytnego Rzymu, gdzie pomimo uznania gmin, za osoby jurystyczne i zabezpieczenia im wszelkich praw prywatnych, samorząd lokalny znikł zupełnie i centralizacja administracyjna przeprowadzoną była z rzadką konsekwencją ([2]). W Anglji zaś i w Ameryce Północnéj (Stany Zjednoczone) cała ważność selfgovernmentu polegała znowu na zadaniach publicznych, jakie pań-

---

([1]) Die neuesten Gemeinde Ordnungen der SchweizerKantone. Krit. Zeitschrift für Rechtswiss. und Gesetzgeb. des Auslandes, t. 6, str. 453.

([2]) Bistram. „Die rechtliche Natur. der Land und Stadtgemeinde," str. 8.

stwo powierzało gminie, zadania te są bowiem jedynym probierzem, wykazującym rozwój lub upadek samorządu, oraz stanowią element kształcący ludność miejscową do państwowego życia.

W powyższym ustępie będziemy zatém mieli wyłącznie zadania publiczne na myśli, o zarządzie zaś majątkiem, jako następstwie osobowości prawnéj, przysługującém gminie na równi z innemi korporacjami uznanemi przez prawodawstwo, wspomnimy tylko pokrótce, zwracając głównie uwagę na ograniczenia, jakim ulegać musi.

Nietylko w każdém dziele naukowém, odnoszącém się do naszego przedmiotu, lecz nawet w ustawach, wytworzonych pod wpływem teorji, jak np. austrjackiéj z 5 marca 1862 r. możemy spostrzedz podział zadań publicznych gminy na 1) naturalne, t. j. samodzielnie jéj przysługujące i 2) delegowane, t. j. powierzone gminie przez państwo (Ust. austr. z 1862 r. art. IV „der Wirkungskreis der Gemeinde ist ein doppelter 1) ein selbständiger und; 2) ein übertragener). Powstaje zatém na przód pytanie, jaka w istocie zachodzi między niemi różnica i czy obie, powyżéj wymienione kategorje można liczyć do sfery samorządu lokalnego. Rotteck i Roesler podają w tym względzie odpowiedź, którą trudno uważać za wystarczającą, tak np. określenie, ,,że naturalny zakres sam przez się z istnienia gminy wypływa (durch die Existenz der Gemeinde von selbst gegeben), a delegowane zadania są powierzone przez państwo" ([1]) nie wytwarza żadnego zasadniczego punktu rozróżnienia, a z wielu powodów budzić może znaczne wątpliwości. Np. samorząd Anglji poucza, że zadania naturalne nie powstawały drogą historyczną, czyli nie były dane same przez się, ale je prawo powierzało gminom, jako publiczny obowiązek, tak, iż ze względów formalnych możnaby je podług Roeslera zaliczyć do czynności delegowanych. Również zdanie Rottecka ([2]), objawiające: „iż w funkcjach delegowanych państwo uważa gminę za instytucją, dla swych własnych celów przeznaczoną" jakkolwiek w ogóle trafne, nie podaje jednak dokładnie stanowiska władz gminnych do obu kategorij zadań i pozostawia swój pogląd nie dość jasno rozwiniętym. Chcąc przeprowadzić stanowcze rozróżnienie, wypadnie nam się odwołać do Bratera ([3]), Steina ([4]), i ustawy austrjackiéj z 1862 r., która, korzystając z naukowych badań, podała dość scczęśliwą teoretyczną definicją.

([1]) Deutsches Verwaltungsrecht, str. 263,

([2]) Staatsrecht der Konst. Monarchie, t. 2, część 2, str. 39.

([3]) Art. Gemeinde Blunt. Staatswörterbuch, t. 4, str. 132.

([4]) Die vollziehende Gewalt., t. 2, str. 321.

Podług tych autorów (por. art. VI ust. austr. z 5 m. 1862 r.) samodzielnemi zadaniami będą te, które prawodawstwo powierzyło gminie do niezależnego w zakresie praw wykonania. W następstwie czego, państwu przysługuje tylko nadzór, aby szranki prawne były ściśle zachowane, lecz zastosowanie specjalne tychże praw pozostawione jest rozporządzeniom gminy, które jéj własne organa są obowiązane wykonać. Tymczasem czynności delegowane nie są powierzone gminie, ale organowi wykonawczemu gminy i to nie do samodzielnego w zakresie praw wykonania, lecz do mechanicznego przeprowadzenia, podług rozporządzeń wyższych władz administracyjnych. Nietylko że reprezentacja gminna nie może wydawać w sferze delegowanych czynności żadnych postanowień, ale organ wykonawczy gminny traci w tym razie charakter właściwy i zamienia się w urząd czysto państwowy (agent du gouvernement) niezależny w obec reprezentacji, a zależny w zupełności od wyższych władz administracyjnych. Mówiąc o organizacji gminy, będziemy mieli jeszcze sposobność wykazać o ile zbytnie zastosowanie systemu delegowania jest niebezpiecznêm dla samorządu i jak łatwo przy nim nadzór prawny może się zamienić w krępującą kuratelę, obecnie zaś nadmienimy tylko, że do właściwéj sfery samorządu, zaliczają się wyłącznie te zadania, które gmina w zakresie praw samodzielnie, jako organ posiadający własną wolę, wykonać może i że czynności delegowane, jako nie obdarzone powyżéj wymienionemi cechami, wcale się do niego zaliczać nie powinny.

Po tych uprzednich uwagach, przystępujemy do pytania, które stanowi treść niniejszego rozdziału, a mianowicie: jaki jest właściwy zakres samorządu gminy, czy go można z dokładnością przedmiotowo oznaczyć i czy zdeania jego tworzą skończoną całość, która się nigdy powiększyć nie może?

Aby na powyższe pytania dać wyczerpującą odpowiedź, wypadnie nam się odwołać do selfgovernmentu Anglji i przypomnieć, jak powoli się jego zadania publiczne wykształcały. Naprzód powstał zarząd kościelny, później dopiero zarząd ubogich, dróg i t. d., tak, że w miarę rozwoju społeczeństwa, przybywały parafjom nowe funkcje do wypełnienia i sfera samorządu nieustannie się rozszerzała. Ale selfgovernment Anglji nie wyczerpał jeszcze zadań, jakie gmina wykonać może, Prusy w XIX wieku przekonały dostatecznie, że z równym skutkiem dopomaga w organizacji szkół ludowych, obronie krajowéj (Landwehr) i że śmiało powyższe funkcje można zaliczyć do jéj naturalnego zakresu.

Gdyby sam rozwój historyczny niezdołał nas przekonać o nieustannym postępie, to najlepszy dowód stanowić mogą wymagania dzisiejszéj nauki, które samorząd gminy chcą koniecznie powiększyć, dołączając do niego nowe zadania publiczne, rozstrzygnięcia kwestji socjalnéj dotyczące.

We wstępie wykazywaliśmy pośredni wpływ, jaki dobra administracja na złagodzenie objawów socjalnych wywrzéć może, tutaj jednak jest mowa o bezpośrednim udziale, jaki gmina w téj zawiłéj kwestji przyjąć powinna;—nad tém się cokolwiek bliżéj zastanowimy.

Wiadomym jest powszechnie los, jaki we Francji spotkał prawo, chcące zabezpieczyć każdemu odpowiednie spożytkowanie jego pracy (droit au travail) i do czego doprowadziły warsztaty narodowe, które powyższe prawo wywołało. Interwencja państwowa okazała się w tym razie nietylko bezskuteczną, ale nawet szkodliwą i zamiast pożądanych skutków, wytworzyła niezliczone tłumy zmyślonych żebraków, którzy nie starali się o prywatne zajęcia, wiedząc, że za bardzo małą, lub żadną pracę, państwo im ofiaruje dość wysoki zarobek. Pomimo stanowczych niepowodzeń, nauka nie porzuciła jednak w zupełności myśli podstawéj owego droit au travail i śledząc starannie za przyczynami zawodu, chciała pomoc państwową zapewnić robotnikom w innéj, odpowiedniejszéj formie. Nietylko państwo, ale i gmina miała być powołaną do spółudziału i z téj połączonéj czynności obiecywano sobie osiągnąć korzystniejszy rezultat.

W krótkiéj i ciekawéj pracy T. Koernera ([1]), spotykamy ustęp, który tę nową próbę stara się w następny sposób sformułować: mieszkańcy gminy, którzy mimo zdolności zarobkowania nie są w stanie zapracować na niezbędne pożywienie, mogą wymagać pomocy gminy, aż do chwili, w któréj ich praca będzie lepiéj spożytkowaną, a za to muszą wykonywać wskazaną robotę. Przytém rodzaj i zakres pomocy ma oznaczyć władza gminna, co jednak nie tamuje możności odwołania się do wyższych władz administracyjnych.

Łatwo spostrzedz, że w powyższym projekcie istnieją te same kwestje, które dawniéj w praktyczném rozwiązaniu przedstawiały znakomite trudności, a mianowicie: oznaczenie minimum zarobku, niezbędnego do wyżywienia robotnika i dostarczenie owych robót gminnych w każdym czasie dla potrzebujących pomocy. Jakkolwiek można wątpić czy gmina zdoła zupełnie usunąć niedogodności wywołane, przez powyż-

(1) Der Beruf des Staates und der Gemeinde in der socialen Frage, str. 35.

sze zagadnienia, to jednakże przyznać trzeba słuszność wywodom autora, dowodzącym, że władze gminne są w tym razie nierównie odpowiedniejsze jak państwowe i że działalność ich może być daleko więcéj skuteczną. Przedewszystkiém gmina może dokładniéj rozpoznać stan każdego robotnika i jego położenie familijne. Tym sposobem zaś oznaczenie minimum zarobku może być zgodniejsze z prawdą i nie stać się bodźcem do umyślnego próżniactwa. Również kontrola jest ściślejszą i władze gminne zdołają lepiéj przekonać się, czy rzeczywiście robotnik nie szuka rozmyślnie pracy, czy też jest z przyczyn ekonomicznych pozbawiony środków utrzymania. W każdym razie ostatni punkt będzie przedstawiał znaczne praktyczne trudności, zwłaszcza przy swobodzie przesiedlania się, gdy ciągle nowa i nieznana ludność może przybywać do gmin, obfitujących w fabryki.

Jeśli jednak prawo do pracy (droit au travail) w téj nowéj postaci obudza pewne wątpliwości, to inne żądania, określające spółudział gminy w kwestji socjalnéj, przemawiają nierównie więcéj do przekonania. Tak np. że gmina winna zapewnić darme uczęszczanie do szkół dzieciom podupadłych robotników, troszczyć się o ich odzież, oraz środki do uczenia, że winna się starać o wystarczające mieszkania dla ubogich obywateli i w razie potrzeby, zająć się ich budowaniem, że winna urządzić odpowiednie kasy oszczędności, kuchnie tanie, biblioteki ludowe i t. d. ([1]). Są to wszystko zadania, które każdéj chwili z wymagań naukowych mogą się stać obowiązkiem publicznym i tym sposobem powiększyć zakres samorządu lokalnego.

Jak widzimy więc, funkcje, składające samorząd gminy, nie są jeszcze skończone, do nich winny należéć wszystkie czynności, które zasobami intelektualnemi i materjalnemi gminy, t. j. za pomocą jéj urzędów i podatków lepiéj się dadzą wykonać, jak przez organa czysto państwowe. Nie mniéj jednak trudno je oznaczyć przedmiotowo, gdyż rozwijające się społeczeństwo wykształcać będzie ciągle nowe potrzeby i rozszerzać sferę działania samorządu gminy.

Nie będziemy powtarzali zadań, jakie pojedyńcze prawodawstwa powierzają gminie, ale ograniczymy się na wykazaniu tych funkcij, które w żadnym razie samorządowi lokalnemu oddane być nie mogą. Tak więc sposobem negatywnym, dojdziemy przynajmniéj do ogólnego poglądu, w jakim kierunku samorząd gminy powiększać się może, nie zagrażając jedności państwa, lecz wprost przeciwnie, dając mu nową żywotną siłę i kształcąc pojedyńczego obywatela.

([1]) Koerner. Der Beruf des Staates und der Gemeinde in der socialen Frage, str. 35.

Jeżeli zwrócimy uwagę na to, że wszelkie zadania publiczne, powierzane gminie, zawierały w zakresie swego właściwego charakteru, pewien interes miejscowy, pewną lokalną odrębność, którą najlepiéj rozpoznać mogły władze gminne i do niéj odpowiednio zastosować ogólne prawa, to musimy przyznać, że wszelkie czynności, nie posiadające tego przymiotu, a które władze państwowe mogą z większą znajomością i pożytkiem wykonać, winny być z obrębu samorządu gminnego wykluczone. Tym sposobem władza prawodawcza musiała przejść w zupełności do państwa i już w XVIII-m wieku ograniczano coraz bardziéj prawo wydawania statutów, jakie przysługiwało znaczniejszym miastom stałego lądu.

Zadaniem każdego prawodawstwa jest wniknąć w istotę pewnego stosunku i z niéj wytworzyć obowjązującą normę. Tu nie można miéć na względzie pewnéj lokalnéj familji, zobowiązania, kary, postępowania z obwinionym, prawa wyborczego i t. d., ale trzeba zgłębić naturę człowieka, charakter, jego czynności i stosunki do drugiego człowieka, rodziny, spółeczeństwa i państwa.

Dla tego prawodawstwo wychodzi stanowczo po za obręb gminy. Niezmierny zasób wykształcenia prawnego, jakiego wymaga, przewyższa o wiele miejscowe siły, a charakter państwowy i ścisły związek z swobodą osobistą i rozwojem spółeczeństwa, niedozwala go powierzać organom samorządu lokalnego. W nauce spotykamy jednozgodne przekonanie w téj mierze. Chwilową wątpliwość, jaką nasuwają miejscowe parlamenty J. S. Mill'a ([1]), rozpraszają następne uwagi samego autora, który pod nazwą powyższą rozumie tylko zastosowanie ogólnych zasad reprezentacji państwowéj do organizacji gminnéj. Tak samo Brater ([2]), mówiąc o autonomji gminnéj, uważa ją tylko za możliwą w sprawach czysto miejscowych i to w zakresie ściśle przez prawo (Staatsgesetz) oznaczonym. Statuta lokalne podługo niego, winny być jedynie dopełniającemi niedostatek prawa, ale w żaden sposób nie mogą mu się sprzeciwiać, lub przeprowadzać modyfikacje niezgodne z jego duchem.

Jak więc widzimy, pojęcie autonomji ogranicza się u Bratera na wydawaniu postanowień w zakresie prawa, jakie zresztą każdemu samodzielnemu organowi władzy wykonawczéj przysługiwać musi. Wypada nam zatém jeszcze raz oświadczyć, że samorząd lokalny nie może się rozciągać

([1]) Bertrachtungen über RepräsentativVerfassung, tłóm. z ang. przez A. Wille, str. 180.

([2]) Art. Gemeinde. Bluntsch. Staats Wörterb., str. 148—9.

do sfery prawodawczéj, jak to miało miejsce w wiekach średnich;— zadania jego tylko w dziedzinie administracji wewnętrznéj powiększać się mogą i zapewne z tego powodu teorja niemiecka wytworzyła charakterystyczną, lecz trafną nazwę gminy administracyjnéj (Verwaltungs-Gemeinde).

Uwagi zastosowane do prawodawstwa, dadzą się odnieść zarówno i do władzy sądowéj. Rozstrzygnięcie kwestji czy dany wypadek jest prawu przeciwny, lub z niém zgodny, nie przedstawia żadnego specjalnego miejscowego interesu, któryby przemawiał za powierzeniem władzy sądowéj organom samorządu. Jedyném, najważniejszém wymaganiem, jakie zastosowaniu prawa przewodniczyć powinno, jest wytworzenie pewnych norm stałych, gwarantujących dokładny wymiar sprawiedliwości i zastosowanie zgodnéj z duchem prawa. Funkcja powyższa nie jest bynajmniéj mechaniczną, jéj udoskonalenie zależy od dobréj znajomości ustaw, jaką może dać nauka, przeto od urzędów gminnych nie należy się spodziewać należytego jéj wykonania. Nietylko ten jeden powód, ale inne również, jak np. że urząd sądowy, musi funkcjonować kolegjalnie, być dobrze uposażonym, aby był niezależnym od wpływu stronnictw, że absorbuje zwykle życie człowieka, stając się jego zawodem i t. d., przekonywają dostatecznie, że w tym zakresie gmina nie posiada odpowiednich sił, któreby zapewniały należytą exekucją.

Dla tego w XVII i XVIII-ym wieku państwo ścieśniało coraz bardziéj samorząd sądowy a to przeważnie w skutek skarg i niezadowoleń miejscowéj ludności. Ustawa dla miast polskich z 1791 r. idąc za wymaganiami postępu, ograniczyła również dawne niemieckie zwyczaje prawa, pozostawiając sądowi miejskiemu tylko sprawy pomniejszéj wagi.

Zachodzi więc pytanie, czy w obec dzisiejszych stosunków sądy gminne są zupełnie niemożliwemi, a udział ludności miejscowéj tylko w urzędzie przysięgłych może znaleść miejsce, czy téż jest pewien mały obręb, wśród którego mogą i nadal zachować prawo bytu.

Stein ([1]) jest tego zdania, że sąd gminny winien o tyle istnieć, o ile gmina wykształca samodzielnie normy prawne, a jakkolwiek wyrażenia jego są dość ogólne, to jednakże zdają się być w zgodzie z poglądem Stüvego ([2]), który chce pozostawić gminie wszelkie pomniejsze i wymagające szybkiego rozstrzygnięcia sprawy, w których przedmiot

([1]) Die vollziehende Gewalt, t, 2, str. 331.

([2]) Patrz u Bratera: Art. Gemeinde. Bluntschlis StaatsWörterbuch, t. I, str. 140.

sporu może być przez miejscową ludność lepiéj rozpoznany, jak przez sędziów państwowych.

Jeżeli przejrzymy ustawę o sądach gminnych wiejskich w Królestwie Polskiém z 1860 r., to spotkamy wymienione prawie wszystkie sprawy, jakie Stüve uważa za przysługujące z natury rzeczy sądownictwu gminnemu. Artykuł 76 tegoż prawa, powtórzony przez ustawę gminną z 2-go marca 1864 r. (¹) powierza sądowi sprawy cywilne, ale tylko o majątek ruchomy i zobowiązania osobiste, nie przenoszące wartości 150 rs. W bliższém rozwinięciu art. 76 okazuje się, że ustawa miała głównie na względzie zobowiązania między panem, lub gospodarzem, a sługą, rzemieślnikiem i wyrobnikiem (²), t. j. sprawy o zapłatę czynszu, komornego, zasług o roboty, zaciąg, odróbek, wynagrodzenie szkody, przywłaszczenie części cudzego gruntu, zaoranie granicznéj drogi, zasypanie granicznego rowu, zniszczenie znaków, przywłaszczenie ulicy, drogi, placu, wygonu na ogólny użytek przeznaczonego, szkody polne i leśne, sprawy o koszta utrzymania zwierząt zajętych w szkodzie i t. p.

Jak widzimy, są to sprawy tego rodzaju, że powtarzają się niezmiernie często i tak z tego względu, jak z przyczyny szybko zacierającego się dowodu, wymagają sumarycznego postępowania. Również liczne drobiazgi, które często zwyczaj miejscowy objaśnia, pozostają sądowi państwowemu obcemi i wymagają nużących sprawdzań, oraz znacznéj przewłoki, gdy tymczasem sąd gminny, obeznany z miejscowemi właściwościami prędzéj i trafniéj rozstrzygnąć je potrafi. Lecz tylko w zakresie powyżéj wspomnianych odmienności, sąd gminny jest w stanie oddać pewne usługi, zresztą po za niemi jest niemożliwy i jak historja samorządu wszędzie dowiodła, nie da się pogodzić z swobodą indywidualną. Aby jednak i w tym zakresie, przez każde prawodawstwo ściśle oznaczonym, mógł pożytecznie funkcjonować, potrzeba przedewszystkiém odpowiedniéj organizacji, któréj wypracowanie należy do nauki procedury prawnéj, a nie do nauki administracji.

Nie będziemy się téż dłużéj nad nią zastanawiali i ograniczymy się jedynie na wzmiance, że nauka postępowania prawnego winna się postarać nietylko o gwarancją dobrego wymiaru sprawiedliwości, ale odwołanie się i nadzór nad sądami gminnemi musi koniecznie przysługiwać sądom państwowym, ale nigdy władzom administracyjnym.

(¹) Сборникъ Правительственныхъ Распоряженій, по Учредительному Комитету, str. 4, Ст. 47.

(²) Ustawa dla sądów gminnych w Król. Polskiém z 1860 r., str. 78.

Zgodnie z powyższym poglądem, ustawa dla miast polskich z 1791 r. powierzyła kontrolę nad sądami miejskiemi sądowi asesorji. Również ustawa o sądach gminnych dla Król. Polskiego z 1860 r. ([1]) sędziów gminnych poddała zwierzchnictwu prezesa sądu powiatowego, oraz ogólnemu nadzorowi Dyrektora Głównego Kom. Rząd. Spraw. Natomiast ukaz z 12 grudnia 1865 r. znoszenie wyroków gminnych, powierzył Komisji Włościańskiéj ([2]), nie posiadającéj żadnego charakteru sądowego.

Tak więc, władza prawodawcza, oraz sądowa, z natury swéj nie jest skłonną do decentralizacji i tylko w bardzo szczupłym, coraz więcéj zmniejszającym się obrębie, może być przedmiotem gminnego samorządu. Za to jednak zadania administracji wewnętrznéj powiększać się mogą i takowe gmina, jako niezależny organ przeprowadzać powinna.

W uzupełnieniu tego rozdziału wypada nam przedstawić funkcje władzy państwowéj, jakie gminie dla przeprowadzenia powierzonych zadań bezwarunkowo przysługiwać muszą i wykazać zarazem, że należą do istotnego pojęcia samorządu, tak, że gdzie ich nie posiada, pozostaje nierozwiniętym i nie może wywierać dobroczynnego wpływu na konstytucją państwową. Funkcje powyższe wypływają przytém z natury samodzielnego organu władzy wykonawczéj, i możemy łatwo dojść do nich, przeprowadzając analogją z najwyższym organem, który zwykle nazywamy rządem. Porównanie takowe będzie tém dogodniejsze, że wykaże nietylko niezbędną władzę gminy, ale również naturalną jéj granicę, która w ogóle jedność władzy wykonawczéj zachowa w zupełności.

Przedewszystkiém, aby zapewnić prawu należyte wykonanie, potrzebną jest władza wydawania postanowień, rozporządzeń, instrukcij, które usuwają miejscowe przeszkody, praktyczne trudności i rozwijają ogólne normy prawne do najdrobniejszych szczegółów. Władzę powyższą musi posiadać każdy rząd, jest bowiem w całości odpowiedzialny za wykonanie zgodne z duchem praw i takowa też nigdzie nie może mu być zaprzeczoną. Ale i gmina, jak to już wielokrotnie wspominaliśmy, jest samodzielnym organem i ona więc musi mieć prawo wydawania postanowień, gdyż przeciwnie nie mogłaby być odpowiedzialną za odpowiednie wykonanie swych zadań. Prawo to jednak, aby nie zniszczyło odpowiedzialności rządu i jedności władzy wykonawczéj musi być ograniczone nietylko ustawami i rozporządzeniami rządu resp. ministerjum

([1]) Ustawa dla sąd. gmin. w Król. Pols. z 1860 r., str. 25.
([2]) Сборникъ Пр. Расп. Ст. 4, str. 25.

i tylko w tym zakresie swobodnie oddziaływać może. Niemniéj jednak, aby przeprowadzić niezależnie miejscowe zadania prawo to jest niezbędném i bez niego ani o reprezentacji i urzędach gminnych w rzeczywistém znaczeniu tego słowa, ani o samorządzie mowy być nie może. Jest to najlepszy punkt probierczy i w nim téż odbija się najwierniéj cała różnica selfgovernmentu Anglji od systemu francuzkiego. Gdy bowiem władzom gminnym Anglji przysługuje w zakresie praw wydawanie „bylaws,“ czyli postanowień, wykonanie zadań miejscowych na celu mających, to conseil municipal tylko w nielicznych wypadkach przeważnie zarządu majątku gminnego dotyczących, ma prawo decydować (il decide, arrête), a w rzeczywistych zadaniach samorządu, może jedynie doradzać, lub objawiać zdanie (il delibére — il donne avis), a decyzja należy do wyższych władz administracyjnych. Przy pomocy takiego postępowania, musiało zniknąć wszelkie niezależne życie lokalne, miejsce samorządu zajął tak nazwany system doradzana, a wykonywanie najdrobniejszych zadań, przeszło w ręce rządu.

Ustawa gminna dla Król. Polskiego ([1]) z 1864 r. dozwoliła zgromadzeniu gminnemu wydawać postanowienia we wszystkich przedmiotach, odnoszących się do całéj gminy i tym sposobem zbliżyła się do pojęcia właściwego samorządu.

Drugim warunkiem, wypływającym z natury organu wykonawczego, jest policja. Aby przeprowadzić jakiekolwiek zadanie publiczne, trzeba koniecznie posiadać odpowiednią władzę zmuszenia indywidualnéj woli do posłuszeństwa, bez takowéj żaden organ obejść się nie może. Dla tego téż, jak to słusznie Hue de Grais ([2]) zauważył z zarządem dróg, ubogich i t. d. policja nad ubogimi, drogami i t. d. idzie w parze, tak, że wykonanie pierwszych, jest tylko prza drugiém możliwe.

Oprócz tego, że policją można uważać za siłę administracyjnego przymusu, zwróconego przeciw pojedyńczemu obywatelowi ([3]), ma jeszcze jedno samodzielne zadanie do spełnienia, a mianowicie: zachowanie publicznego bezpieczeństwa, w którém już nie jako siła przymusu, ale jako odrębna część administracji występuje. Ponieważ zaś bezpieczeństwo i porządek miejscowy jest niezbędnym warunkiem rozwoju innych zadań, przeto policja bezpieczeństwa winna również nale-

---

([1]) Сборникъ Пр. Ст. 16.

([2]) Reorganisation der inneren Verwaltung Preussens, str. 16.

([3]) Określenie powyższe policji daje Stein „das Polizeirecht.“ Innere Verwaltungs Lehre, t. 4, str. 2.

żéć do naturalnego zakresu samorządu, gdy tymczasem policja w ogóle, gminie, jako organowi wykonawczemu, przysługiwać musi.

W Anglji, Ameryce Północnéj i dawnéj Polsce (Ust. dla miast z 1791 roku) gmina posiadała nietylko władzę wydawania rozporządzeń, które się odnosiły i do policji, ale w danym razie organa miejscowe mogły użyć środków przymusu, a nawet przysługiwała im niższa policja karna.

We Francji policja znajduje się w rękach mera, który mianuje strażników polnych, gajowych, policjantów i agentów policji. Ponieważ zaś mer nie jest urzędnikiem gminy, ale niezależnym od niéj *agent du gouvernement*, przeto i policja gminna nosi charakter na wskroś państwowy, ograniczając samorząd lokalny do prostego doradzania.

Niektóre ustawy niemieckie trzymały się pośredniego, ale równie niezadawalniającego systemu, a mianowicie policję miejscową oddawały burmistrzowi, jako czynność delegowaną, przez co naturalnie w stosunkach z wyższemi władzami administracyjnemi, urząd jego uważany był w zupełności za urząd państwowy. Konsekwencją powyższego systemu było upoważnienie ministerjum do odebrania gminie w pewnych razach policyjnego zarządu i oddania go władzom czysto państwowym, przez co, jak łatwo dostrzedz, stosunki niemieckie w rzeczywistości nie wiele się różniły od francuzkich. Nowsze ustawy niemieckie, zarówno jak i austrjacka z 1862 roku (art. 5), zaliczyły policją miejscową do naturalnego zakresu samorządu i troskliwie oznaczyły kategorje, w których gmina niezależnie występować mogła.

Ustawa dla Król. Polskiego z 1864 r. powierza wójtowi gminy policją miejscową (¹), ale nie odbiera mu przez to charakteru urzędnika gminnego. Owszem jego obowiązkiem jest, między innemi, wykonywać postanowienia zgromadzenia gminnego, wydane w zakresie i podług praw, co przy wybieralności wójtów nabiera rzeczywistego znaczenia.

U nowszych teoretyków (Brater, Roesler, Hue de Grais, z dawniejszych Rotteck), spotykamy jednozgodne przekonanie, że bez policji gminnéj nie ma samorządu w właściwém tego słowa znaczeniu i rząd, jak to Prusy przekonały dostatecznie, zyskuje wyborną sposobność do mięszania się w najdrobniejsze sprawy gminne. Zarzuty z praktycznych względów stawiane powyższemu zapatrywaniu, chciały głównie udowodnić, że gmina nie posiada odpowiedniego uzdolnienia, że dążenie na-

(¹) Сборникъ Прав. расп., str. 6.

turalne do oszczędności i do tolerowania pewnych nadużyć niedozwoli jéj nigdy wykonywać władzy policyjnéj w zadawalniający sposób.

Powierzchowność i bezzasadność powyższych zarzutów, wykazał gruntownie Brater ([1]) i możemy w zupełności polegać na jego logicznym wywodzie. Trudno np. zarzucać gminie brak zdolności do wykonywania policji miejscowéj, gdy takowa polega na czynnościach przystępnych prostemu zdrowemu rozsądkowi. Nadzór nad żebrakami, straż polna, oświetlenie i czystość ulic i t. p., nie będą dojrzałemu człowiekowi przedstawiać nieprzezwyciężonych trudności, zwłaszcza, gdy interes osobisty obudza w nim chęć poznania i wskazuje mu konieczność dobrego zarządu. W większych zaś miastach, gdzie życie fabryczne skomplikowało zadania policji, jest znów ludność inteligentniejsza, która im podołać potrafi.

Drugi zarzut tyczący się oszczędności i ociężałości w exekucji, jest bardzo względny i wątpić należy czy gmina zyska cośkolwiek na tém jeśli zarząd policji powierzony będzie biurokracji. Owszem doświadczenie Prus i tu wykazało, że biurokracja grzeszy znowu zbytnią rozrzutnością w wydatkach, a energją działania, nie popartą dokładną znajomością czysto miejscowych właściwości, obraża często interesa gminne i przyprawia je o straty. Zarzut ostatni wreszcie, dotycze jedynie policji wyrobniczéj (Gewerbepolizei) i opiera się na tym wniosku, że jeśli ludności miejskiéj powierzoną będzie policja, a kontrola nad organami wykonawczemi, reprezentacji złożonéj przeważnie z kupców, przemysłowców i t. d., to będą rozmyślnie protegowane nadużycia, przynoszące niektórym korzyść, choćby się nawet wyraźnie sprzeciwiały ustawie wyrobniczéj. Ale i powyższy zarzut jest tylko hypotezą dość wątpliwéj wartości. Naprzód reprezentacja miejska nie składa się wyłącznie z przemysłowców, a choćby element takowy stanowczo przeważał, to należą doń rozliczne specjalności, z których każda stara się ograniczyć drugą i wytknąć jéj nadużycia. Twierdzenie powyższe nie sprawdziło się téż nigdy w tym stopniu, iżby mogło dać powód do rzeczywistéj obawy i pozwalamy je sobie zaliczyć do śmiałych lecz niezbyt uzasadnionych przypuszczeń. Zresztą najlepszy dowód przedstawia Anglja i Ameryka Północna, gdzie wykonywanie policji przez władze gminne, służyło tylko do lepszego przeprowadzenia zadań miejscowych i przyuczało ludność gminną do czuwania nad porządkiem i bezpieczeństwem publicznem. Najważniejszy jednak argument, przemawiający za nami, a który tu jeszcze raz powtórzyć musimy, stanowi

([1]) Art. Gemeinde w Bluntschlis Staatswörterb., t. , str. 135.

to mianowicie, iż policja jest niezbędną dla każdego samodzielnego organu, że leży w istotnéj naturze władzy wykonawczéj i jeśli ją gminie odejmiemy, nie będzie mogła skutecznie przeprowadzać zadań administracji i pojęcie samorządu będzie w zupełności zniszczoném.

Naturalnie, że policja nie może w tym zakresie przysługiwać gminie co państwu, lecz ograniczyć się musi na czynnościach niezbędnych do wykonania zadań miejscowych, oraz na czuwaniu nad bezpieczeństwem publiczném w granicach przez prawo określonych. W tym ostatnim wypadku, policja gminna musi być uzupełniona przez państwową, i tak np. policja prasowa, nad zgromadzeniami, stowarzyszeniami, paszportami, jako dotycząca kwestij ogólnych i wymagająca niezmiernie umiejętnego postępowania, nie może być władzom gminnym powierzaną.

Oprócz zwykłego przymusu objawiającego się w wykonaniu pewnéj czynności na koszt upornego, winna także przysługiwać gminie niższa policja karna, aby przy jéj pomocy postanowienia mogły nabrać większéj powagi. W każdym razie, nietylko rodzaj kary, ale sposób jéj wyrzeczenia i wykonania, winien być ściśle określony przez prawo, aby samowola nie zagrażała swobodzie indywidualnéj. Tak np. w każdym statucie angielskim, powierzającym pewne zadanie samorządowi, spotykamy oznaczoną karę (fines), wraz z maximum jaką sędzia pokoju, lub téż mayor w miastach uznanych za korporacją, na nieposłusznych wykonać może. Prócz tego zaś postępowanie przed sędzią pokoju (¹) jest ściśle określone przez prawo i daje zupełną gwarancją wymiaru sprawiedliwości.

Ustawa dla Król. Polskiego z 1864 r. za małoznaczne wykroczenia dozwoliła sądowi gminnemu (wójt i ławnicy) karać chłostą, aresztem i karą pieniężną do trzech rubli. Ukaz z 17 lipca 1866 r. zniósł jednak karę cielesną zupełnie, karę pieniężną podwyższył do dziesięciu rubli, pozostawiając karę aresztu niezmienioną. Co się zaś tycze téj ostatniéj, to ustawa z 1864 r. odwołała się do ustawy o sądach gminnych wiejskich z 1860 r., a tam znajdujemy przepisany areszt do siedmiu dni (²). Wyrzekanie kary przez sąd kolegjalnie funkcjonujący, jako też ogólne formy postępowania, dość zgodne z wymaganiami teorji, mogą zabezpieczyć do pewnego stopnia od nadużyć. Jednakże oprócz władzy karnéj, przysługującéj sądowi gminnemu, wójt gminy ma prawo skazać za małoznaczne wykroczenie na karę do jednego rubla pieniędzy i dwóch dni aresztu, a ustawa nie oznacza bliżéj praw,

---

(¹) Mayor był również pierwszym sędzią pokoju w swém mieście.

(²) Patrz w Ustawie, str. 12.

które jego rozpoznaniu podlegać powinny. Tym sposobem rozgraniczenie jest niepewne i gwarancja kolegjalności łatwo może być ominięta. Nierównie dokładniejszą była ustawa dla miast polskich z 1791 r. (prawo uchwalone d. 24 czerwca 1791 r.), która magistratowi dozwalała tylko skazywać na winy (§ 9) nieposłusznych rozkazom jego urzędników policyjnych, ekonomicznych, tudzież oficjalistów, jako też w razie zgwałcenia bezpieczeństwa osób i oficjalistów magistratu w miejscu ich urzędowania. Prezydujący magistratu, t. j. wójt, lub najstarszy z radnych, mógł głównie godzić i sądzić sprawy potoczne, nie przenoszące w wartości 50 złp., lub kary 12 złp. Zresztą zaś, magistrat, jak się ustawa wyraża, nie będzie miał władzy sądowéj.

Jak widzimy więc, karę aresztu mógł tylko sąd wyrzec, a kara pieniężna w stosunku do téj jaką sąd miejski nakładał, była bardzo małą ([1]).

Postanowienie i możność wykonania go za pośrednictwem swych organów, nie są jeszcze dostateczne, aby pewne zadania administracji powierzone gminie, wprowadzić w życie. Ostatnim téż momentem wypływającym z natury władzy wykonawczéj, jest prawo zgromadzenia środków materjalnych, niezbędnych do zarządu, i takowe gminie, jako samodzielnemu organowi przysługiwać musi.

Ponieważ interesa, które samorząd zaspakaja, są nieodzownemi dla rozwoju jednostki, a pojedyńczemi siłami wypełnić się nie dadzą, przeto osiągnięcie ich nie może zależéć od przypadkowości i stanu majątkowego gminy, ale źródło dochodu winno istniéć w majątku miejscowych obywateli, którzy w zamian za ofiarowane usługi, otrzymują inne, pojedyńczym usiłowaniom nieprzystępne. Tym sposobem więc, jeśli przychód z majątku gminy, opłaty i powinności osobiste nie wystarczają na zaspokojenie potrzeb lokalnych, występuje prawo opodatkowania i zaopatruje gminę w nieodzowne ekonomiczne środki.

Już Rotteck ([2]) powyższe prawo uważał za analogiczne z państwowém i opierał je na tychże samych podstawach; rzeczywiście też, jeśli gmina ma samodzielne zadania do spełnienia, musi miéć zarazem swe dochody i wydatki, czyli swe gospodarstwo publiczne (Haushalt), oraz możność przypozywania sił ekonomicznych obywateli do pomocy. Jeśli zaś nie jest w dziedzinie skarbowéj samodzielnym organem (Finanzl

---

([1]) Prócz tego, gminie powierzane bywają funkcje policji prawnéj (Rechtspolizei) i w tym względzie pojaśniają nas dostatecznie Ust. dla sąd. gmin. wiejs. r. 1860 i Ust. gminna z 1864 r.

([2]) Staatsrecht der Konst. Monarchie, t. 2, cz. 2, str. 120.

körper) samorząd jéj staje się fikcyjnym i znowu kierownictwo najdrobniejszych spraw przechodzi w rzeczywistości do państwa.

Porównanie stosunków angielskich z francuzkiemi, najlepiéj wykaże doniosłość powyższego prawa. Tak np. w Anglji władze gminne mogły niezależnie, w zakresie praw, opodatkować swych obywateli, zebrany podatek spożytkować na prawem dozwolone cele, a władzom państwowym przysługiwał tylko nadzór nad zachowaniem granic prawnych, zresztą do samodzielnego zakresu gminy, mięszać się im nie było wolno. Tym sposobem 15 miljonów f. ster., czyli $1/3$ ogólnéj sumy podatków państwowych (¹) zarządzaną była przez organa samorządu i to stanowi najwymowniejszy dowód ich rozkrzewionego życia, oraz znaczenia politycznego. We Francji *Conseil municipal* wotował wprawdzie *centimes additionnels*, ale od wyższych władz administracyjnych, mianowicie od prefekta zależało potwierdzenie, tak, że votum nie było decydującém ale doradczém i stawiało gminę w zupełnéj zależności od państwa. Nietylko Francja, ale Bawarja i Prusy (²), przekonały dostatecznie, że tam, gdzie budżet i opodatkowanie gminy nie może się swobodnie w granicach prawa poruszać, lecz musi ulegać potwierdzeniu wyższych władz administracyjnych, samorząd gminny bywa dowolnie krępowany przez państwo i niezdoła oddawać należytych posług.

Ale jak w wewnętrznéj administracji, tak samo i w dziedzinie skarbowéj, gmina żyć musi podwójném życiem (³), t. j. jako część całości państwowéj i jako niezależny organ. Stąd téż samorząd skarbowy jaki jéj przysługiwać winien, musi miéć koniecznie pewne stałe granice, któreby zarówno państwo, jak i pojedyńczego obywatela zabezpieczały od nadużyć.

Prawo opodatkowania, jak wiemy, może się stać niebezpieczną bronią, służącą do wyzyskiwania jednych klas społecznych na korzyść drugich. Za jego pomocą własność gruntowa exploatowała nie raz przemysł i handel, lub téż odwrotnie i z tego powodu walki stronnictw politycznych roznamiętniały się niesłychanie. W gminie niebezpieczeństwo powyższe również istnieje i o tyle jest dotkliwszém, że łatwiéj spostrzedz się daje. W tak małym obrębie ocenienie stosunku w ja-

---

(¹) Kries. „Ueber die Gemeinde Steuern in England,“ str. 8. Zeitschrift für die gesammte Staatswissenschaft, Tübingen, 1855.

(²) W książce SteüerReform, FinanzPolitik und StaatsRechnungsLehre in Preussen v. O. B, v. Czudnochowski, spotykamy dokładne uwagi odnośnie do podatków gminnych w Prusach, str. 63 i dalsze

(³) Stein. „Finanzwissenschaft,“ str. 107.

kim się jednostka do ciężarów gminnych przykłada, nie przedstawia takich trudności, jak w państwie, stąd téż wszelka nieproporcjonalność wywołuje prędzéj zaciekle spory partij lokalnych, które dobremu zarządowi interesów, w wysokim stopniu są szkodliwe. Dla tego téż państwo powierzając gminie prawo opodatkowania, musi się postarać zarazem o normy prawne, gwarantujące, że wszelki rodzaj własności w obrębie gminy się znajdujący, będzie w równym stopniu ponosił ciężary publiczne a tym sposobem obywatel w sferze majątkowéj, państwo w dobrym zarządzie miejscowych interesów, znajdzie potrzebne ubezpieczenie.

Zachodzi teraz pytanie, jakie normy prawne są niezbędnemi, aby gmina powyżéj wspomnianym wymaganiom, zadosyć uczynić była w stanie i nad niemi się téż cokolwiek zastanowić musimy.

Przedewszystkiém jedną z najważniejszych kwestij jest ta: czy gmina może samodzielnie obierać rodzaj podatku, np. pośredni, lub bezpośredni i różne przedmioty, stosownie do swego uznania niemi obciążać; czy téż prawo winno specjalnie wskazać podatek, który gminie nakładać wolno, a tém samém i przedmioty, które opodatkowaniu ulegać mogą.

Stosunki angielskie przedstawiają w téj mierze nieskończone bogactwo doświadczenia, tak, że śmiało możemy się do nich odwołać wiele razy nam o dojście do zasad ogólnych chodzić będzie. Na téj podstawie wolno nam téż wnosić, że swobodny wybór podatku i możność obciążania nim różnych przedmiotów, pociąga za sobą wszelkie niedogodności o jakich dopiero co wspominaliśmy. Właśnie za pomocą tego środka, większość reprezentacji gminnéj, stara się mniejszość obarczyć ciężarami, a siebie o ile możności od nich uwolnić, tak, że często dostrzedz się daje dość oryginalne zjawisko, a mianowicie: gdzie przeważa gruntowa własność, podatki ciążą głównie na przemyśle i handlu, a tam gdzie industrja kwitnie, własność ziemska nieproporcjonalnie do nich przykładać się musi.

Prawodawstwo angielskie uniknęło jednak téj ostateczności, oznaczając jakie podatki gmina na swych obywateli nakładać może, a tém samem jakie przedmioty do tych publicznych ciężarów przykładać się muszą. Tylko samodzielne gospodarstwo, przynoszące realny dochód (nietylko właściciel, ale użytkownik, używający, dzierżawca i najmujący), winno płacić gminny podatek, a za przedmiot służy „the visible and profitable property in the parish.“

W nierozdzielnym związku z powyższą kwestją, stoi druga równie ważna, a mianowicie: czy państwo może dozwolić gminie stosowania któ-

regokolwiek podatku państwowego, czy téż winno utworzyć odrębny system podatków gminnych, za pomocą których wszelkiego rodzaju własność i wartość w możliwie równym stopniu do udziału w ciężarach gminnych byłaby przypuszczoną.

W rozstrzygnięciu jednak tego pytania, jako téż i innych dotyczących gminy, jako samodzielnego organu finansowego, będziemy się musieli ograniczyć na ogólnych uwagach, gdyż szczupły materjał nie dozwala nam zająć się niemi szczegółowo. Stein (¹) twierdzi, że w dziedzinie umiejętności państwowéj nie ma przedmiotu, któryby był mniéj teoretycznie opracowany jak powyższy i przypisuje to mylnemu pojmowaniu samorządu. Nawet w jego dziele pomimo rozjaśnienia głównych kwestij i porównawczego przedstawienia historji, znajdujemy wiele pytań zupełnie pominiętych, tak, że nie jest ono zdolném usunąć wszystkich wątpliwości i pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Oprócz zaś monografji zajmujących się wyłącznie stosunkami pewnego kraju i ogólnych wzmianek jakie gdzieniegdzie wyszukać się dadzą, spotkaliśmy się jedynie z pracą Gneista „die Selbstverwaltung der Volksschule,“ która na tle stosunków pruskich, rozwija nadzwyczaj cenne teoretyczne uwagi.

Chcąc dojść w tym przedmiocie do jakiegokolwiek rezultatu, trzeba przedewszystkiém zapoznać się z istniejącemi systemami i śledzić za wpływem jaki na rozwój samorządu wywierają. Tutaj jednak dostateczném będzie porównanie dwóch systemów typowych, t. j. francuzkiego i angielskiego i ono zdoła kwestją powyższą dostatecznie objaśnić.

We Francji odrębne podatki gminne niezdołały się nigdy wykształcić, ale były tylko dodątkiem (centimes additionnels, Zuschläge zu den Staatssteuern) do bezpośrednich państwowych podatków, których zwykle 66% wynosiły. W Anglji zaś samorząd parafji i hrabstwa opierał się od samego początku na samodzielnym systemie podatków gminnych i te były najtrwalszą podstawą jego rozwoju.

Sam fakt powyższy jakkolwiek nie bez znaczenia, wymaga jednak pewnych objaśnień, a przedewszystkiém wykazania przyczyn, dla czego w braku osobnych podatków gminnych, samorząd niezdoła się rozwinąć i nieustannie zagraża mu kuratela państwowa.

Jak słusznie Gneist (²) zauważył, wszystkie podatki państwowe wykształcały się podług zasad, które wcale na gminę nie były obliczane i dla tego téż muszą być dla niéj niedostatecznemi. Wiele podatków

(¹) Stein. „Finanzwissenschaft,“ str. 97.
(²) Die Selbstverwaltung der Volksschule, str. 73.

które państwo łatwo zastosować może i przy ich pomocy osiągnąć równy udział wszelkiego rodzaju własności i wartości w ciężarach publicznych, w gminie przeprowadzić się nie dadzą w żaden sposób, albowiem mogą wyrządzić ogromną niesprawiedliwość niektórym klasom społecznym i najzupełniéj je na korzyść innych wyzyskać. Tak np. podatek dochodowy, który tak ważną rolę w państwie odegrać może, jest z wielu względów dla gminy niepraktycznym, Przedewszystkiém gmina ma prawo tylko do tych sił ekonomicznych obywatela, które się w jéj obrębie znajdują, a dochód jednostki może być z różnych miejsc czerpany. W Anglji téż z tego powodu, że lenna były rozrzucone po całym kraju uznano bardzo wcześnie podatek dochodowy za nieodpowiedni dla samorządu, gdyż za jego pomocą klasy bogatsze mogłyby być wyzyskiwane na korzyść uboższych.

To samo cośmy mówili o podatku dochodowym, można po większéj części zastosować i do podatków pośrednich, które tylko w bardzo małym stopniu mogą ulegać decentralizacji i nawet wtedy nie są zdolne oddawać gminie takich posług jak państwu ([1]).

Jak widzimy więc, zastowanie podatków państwowych w gminie jest dość ograniczone i najczęściéj tylko centimes additionnels do podatków gruntowych i budowlanych są możliwemi. Kombinacje powyższe używane we Francji, nie osiągają jednak w zupełności właściwego celu i obarczają głównie właścicieli. Gospodarstwa zaś realne pożytki przynoszące, które w Anglji na równi z własnością są opodatkowane, przy tym systemie wyswabadzają się w zupełności i powodują nierówny rozdział ciężarów.

Najważniejszą jednak niedogodnością, jaka w następstwie powyższego systemu płynie, jest kuratela państwowa, która się objawia w postaci potwierdzania wszelkich wydatków gminnych przez wyższe władze administracyjne i niszczy zupełnie samorząd, redukując go, jak to ma miejsce we Francji, do prostego doradzania. Ponieważ bowiem przy tym systemie podatki państwowe łączą się z gminnemi, przeto zarząd jednolity jest daleko wygodniejszy i gospodarstwo publiczne gminy trudniéj odłączyć od państwowego. Zresztą, gdy jeden i ten sam przedmiot jest przez gminę i państwo obciążony podatkiem, wtedy państwo chce sobie pozostawić prawo uznania, czy przeciążenie nie nastąpiło i potwierdza wydatki, które z owych centimes additionnels mają być zaspokajane.

([1]) Rotteck. „Staatsrecht der Konst. Monarchie,“ t. 2, cz. 2, str. 79, przemawia za podatkiem konsumcyjnym, ale motywa jakie przytacza, są bardzo pobieżne.

Odmienne zupełnie położenie spotykamy w Anglji, i ono objaśnia nam po części siłę żywotną, oraz niezmierne usługi, jakie selfgovernment parafji i hrabstwa oddał dla rozwoju państwowego. Istnieje tam osobny system podatków gminnych, który daleko lepiéj rozkłada ciężary publiczne, daje bardzo prostą podstawę do równego opodatkowania, i dozwala gospodarstwo publiczne gminy odłączyć od państwowego, tak, że w zakresie oznaczonym przez prawo wpływ ministerjum zupełnie ustaje. O podatku tym wspominaliśmy już nieraz w części historycznéj, jako też i o tém, iż ciąży nietylko na własności, ale i na użytkowaniu (ususfructus), używaniu (usus), najmie, dzierżawie, przyzywając do udziału nietylko grunta i domy, ale sklepy, magazyny składy i t. d., to jest the visible and profitable property in the parish.

Gneist zaleca system angielski Prusom, jakkolwiek z góry ostrzega o trudnościach jakie powyższa reforma napotyka i dla tego też radzi powoli ją przeprowadzać. Z innych autorów Rotteck ([1]) przemawia za właściwością pośredniego, zwłaszcza konsumcyjnego podatku dla gminy, i stara się udowodnić, iż on jest odpowiedniejszym dla niéj niż dla państwa. Nietylko że samorząd angielski zaprzecza powyższemu twierdzeniu, lecz zdaje się, iż sam autor nie bardzo był przekonany, aby za pomocą tego podatku można było zyskać trwałą podstawę do równego rozkładu ciężarów; widział on w tém jedynie środek, do dość wygodnego exploatowania klas zamożniejszych ([2]).

Köerner ([3]) proponuje wprowadzenie postępowego dochodowego podatku (progressive Einkommensteuer) i przewyżkę stąd otrzymaną, chce przeznaczyć na zadania, jakie gmina w kwestji socjalnéj będzie musiała załatwić.

Jednakże jeszcze raz oświadczyć winniśmy, że nie pojmujemy z jakiéj zasady gminie powyższy podatek przysługiwać może, i jak się zdoła utrzymać, gdy w rzeczywistości doprowadzić musi do nieuniknionych niekonsekwencji. Gmina zaspakaja tylko miejscowe potrzeby, w zamian może więc żądać poparcia od sił ekonomicznych jednostki, w jéj obrębie znajdujących się, nie zaś od całego majątku, do czego tylko państwo ma prawo. Oprócz przytoczonéj kardynalnéj zasady, przemawia jeszcze ten wzgląd za nami, że jeśli podatek dochodowy nie jest przeprowadzony w państwie, gmina nie posiada żadnych środków prawnych do wyśledzenia rzeczywistego stanu majątkowego, a tém samém

---

([1]) Staatsrecht der konst. Monarchie, t. 2, cz, 2, str. 72.
([2]) Tamże, t. 2, cz. 2, str. 76.
([3]) Der Beruf des Staates und der Gemeinde in der socialen Frage, str. 38.

i dochodu swych obywateli, tak, że przy szacowaniu, na 100 wypadków w 95 brakować będzie wszelkiéj pewnéj podstawy, i przypadkowi droga otworzoną zostanie. Tymczasem system angielski odznacza się i w tym względzie niezwykłą prostotą, która, jak Gneist twierdzi, doprowadza do zupełnie przeciwnego rezultatu, t. j. na 100 wypadków 95 posiada pewną podstawę w oszacowaniu ([1]).

Wartość dzierżawy, najmu, użytkowania i t. d. mogą ludzie w gminie mieszkający, nierównie łatwiéj i sprawiedliwiéj ocenić, jak za pomocą inkwizycyjnego postępowania, wyśledzić ogólny osobisty dochód.

Na tych pobieżnych i niedokładnych uwagach, odnoszących się do kwestji podatku gminnego, musimy poprzestać, nadmieniając, że nietylko w tym względzie prawo winno ściśle określić samorząd gminy, ale zarazem w oznaczeniu stopy podatkowéj. Prusy dostatecznie przekonały, że jeśli autonomji gminnéj powierzoném zostanie oznaczenie procentu, jaki pewna jedność podatkowa składać powinna, wtedy powstają te same walki stronnictw lokalnych, o jakich dopiero co wspominaliśmy, większość reprezentacji stara się za pomocą tego środka obarczyć mniejszość ciężarami i w nieuniknioném następstwie występuje kuratela państwowa, zasłaniając jednostkę od nadużyć.

W Anglji selfgovernmet parafji i hrabstwa miał od samego początku stale oznaczoną stopę podatkową, a statuta były nawet tak skrupulatne, iż określiły z góry maximum, jakie na pewien przedmiot mogło być spotrzebowaném, co jednak J. S. Mill ([2]) uważa za zbyteczne. Tak samo cele na które podatki gminne winny być obrócone, muszą być jasno przez prawo określone, i trudno nawet przypuścić, aby gmina mogła wyjść po za obręb potrzeb miejscowych i popierać swemi funduszami np. stronnictwa polityczne lub religijne.

W Anglji każdy statut określał jak najściśléj cel, na który podatek gminny mógł być obrócony i dla tego nawet gmina nie mogła utrzymywać szkoły ludowéj, gdyż żadne prawo nie powierzało samorządowi zadania tego.

Powyższe ograniczenia zdają się zbytecznie krępować samodzielne miejscowe życie, a jednak są one niezbędnemi, aby mu zachować niezależność w właściwym zakresie i uwolnić od kurateli państwowéj. Tylko przy pośrednictwie takich gwarancij, może reprezentacja gminna samoistnie ustanowić budżet, i wymagać od organów wykonawczych

---

([1]) Gneist. „Die Selbstverwaltung der Volksschule, str. 92.

([2]) Betrachtungen über RepräsentativVerfassung, str. 192.

aby się do niego stosowały. Potwierdzenie przez wyższe władze administracyjne, staje się tym tylko sposobem zbyteczne, i wystarcza kontrola, czy granice prawem oznaczone, nie zostały naruszone.

Prawo z 1865 r. dopełniające ustawę gminną dla Królestwa Polskiego z 1864 r. (¹) powierzyło władzom gminnym zarząd dochodów, a podatek gruntowy miał służyć do zaspokojenia miejschowych potrzeb.

Rozkład podatku należy do zgromadzenia gminnego, nie pozostawiono go jednak lokalnéj dowolności, ale ustanowiono ogólne normy, które w tym razie przewodniczyć muszą. Tak np. udział w ciężarach zależy od ilości uprawnéj ziemi, przy czém jedna morga takowéj uważa się za równowartą czterém morgom lasu. Podatek należny można składać w pieniądzach, albo w zsypie zboża, opodatkowaniu zaś ulega własność gruntowa w granicach gminy znajdująca się, i rzeczywiście jedynie ona bierze udział w ciężarach miejscowych. Tylko dzierżawcy dóbr rządowych są obowiązani płacić 5% sumy dzierżawnéj na potrzeby gminne, zresztą bliższych rozporządzeń odstępujących od głównéj zasady nie spotykamy. Trudno system powyższy uważać za dostateczny, zwłaszcza, że przez to samodzielne gospodarstwa (prócz własności), są wykluczone od ciężarów i od praw gminnych, t. j. od udziału w zgromadzeniach, używania prawa wyborczego i t. d., a tém samém źródło zasobów jest znacznie ścieśnione, i ciężary obarczają jedną tylko klasę miejscowéj ludności.

Prawo zgromadzania zasobów niezbędnych do zaspokojenia potrzeb gminnych, jest więc trzecim i ostatnim momentem, wypływającym z natury władzy wykonawczéj.

Od powyższego pojęcia odróżnić jednak trzeba zadania, które państwo gminie jako władzy skarbowéj powierza, albowiem tutaj organa gminne zastępują tylko państwowe, i pobierają lub rozkładają podatki, jakie dla państwa są przeznaczone. Kiedy więc funkcja pierwsza jest częścią istotną samorządu, któréj odjęcie niszczy go zupełnie, czynności gminy, jako władzy skarbowéj powiększają wprawdzie zakres samorządu, ale ich odjęcie wcale go nie niszczy, tylko zmniejsza takowy o jedno zadanie administracji wewnętrznéj.

W powierzaniu poboru i rozkładu podatków, musi państwo przedewszystkiém miéć na względzie powyższe pytania: 1) czy organa gminne zdolne są dokładniéj oszacować udział jednostki w ciężarach państwowych, jak inne władze; 2) czy funkcje im oddane taniéj wykonają.

(¹) Сборникъ Пр. Расп., str. 61.

Jeśli te dwie korzyści państwo odnieść może, to nic nie stoi na przeszkodzie, aby czynności powyższe odstąpiło samorządowi gminnemu. Stein twierdzi ([1]), że w każdym razie pobór bezpośrednich podatków może być lepiéj przez władze gminne jak przez państwowe dokonany, gdy przeciwnie podatki pośrednie nie mają téj właściwości. Przytém należy jeszcze rozróżnić powierzenie samego poboru, gdzie władze gminne uskuteczniają tylko exekucję, od roskładu podatków, gdzie spółudział gminy może się pojawić w dwojakiéj postaci: 1) albo sami obywatele się oszacowywują, a czynności ich rada gminna przegląda, i daje o nich zdanie, albo 2) gmina sama jest podmiotem opodatkowanym, solidarnie odpowiedzialnym za dostarczenie całkowitéj sumy, przez państwo nałożonéj. W tym drugim wypadku, który jest możliwy przy wysoko wykształconéj ludności, rozkład podatków bezpośrednio dokonywa gmina, lecz musi się trzymać norm przepisanych prawem, i nie może postępować samowolnie.

Najchętniéj powierzały prawodawstwa samorządowi gminnemu, sam pobór jako czynność delegowaną, jak np. ustawa austrjacka z 17 m. 1849 r., lub jako czynność naturalną, jak prawo Ameryki Północnéj ([2]). W Anglji exekucją samorządowi zupełnie odjęto ([3]), za to gminne komisje szacunkowe już oddawna do bezpośrednich podatków (auxilia, tallagia), a następnie do assessed taxes i podatku dochodowego zastosowane zostały. Ustawa dla miast polskich z 1791 r. (prawo uchwalone w d. 24 czerwca 1791, § 8), do obowiązków magistratu zalicza „rozkładać podatki przez Sejm postanowione,“ ale bliższych rozporządzeń w téj mierze nie przepisuje. Również ustawa dla Królestwa Polskiego z 1864 r. wyraża się ogólnie, że zgromadzenie gminne powinno uskuteczniać rozkład skarbowych i gminnych ciężarów (казенныхъ и гминныхъ повинностей). Ukaz z 1868 r. z 15 grud. powierza zgromadzeniu gminnemu rozkład podatku podymnego i gruntowego państwowego, podług prawideł tymże ukazem przepisanych ([4]), a wójt gminy jest obowiązany czuwać nad dopełnieniem powyższego obowiązku. Rozkład podatku z solidarną odpowiedzialnością gminy połączony, nie został jeszcze przez prawodawstwa zastosowany ([5]).

([1]) Finanzwissenschaft, str. 144.
([2]) T o c q u e v i l l e. „Democratie en Amérique,“ t. 1, str. 106.
([3]) G n e i s t. „Verwaltung. Justiz. Rechtsweg., str. 94.
([4]) Сборникъ Пр. Расп., str. 5 i 7, oraz 70 i dalsze.
([5]) S t e i n. „Finanzwissenschaft,“ str. 117.

§ 2.

Zarząd majątkiem gminnym.

Jeżeli funkcje samorządu przysługiwały gminie jako organowi władzy wykonawczéj i nosiły w zupełności charakter publiczny, to posiadanie i zarząd majątkiem w dziedzinie prawa prywatnego ma swoje uzasadnienie i przysługuje gminie wyłącznie jako osobie prawnéj (persona juris). Ograniczenia i nadzór państwowy są téż o tyle przypuszczalnemi w téj mierze, o ile w ogóle korporacje im ulegać winny; nad niemi się więc przedewszystkiém zastanowić musimy zwłaszcza, że czasy feodalne wprowadziły do téj sfery pewne pomięszanie pojęć, które koniecznie wyjaśnić należy.

W XVII i XVIII-m wieku korporacje miejskie zawładnąwszy majątkiem gminnym, dochód z niego poświęcały dla prywatnéj korzyści, w interesie pewnych tylko patrycjuszowskich rodzin. Przeznaczenie własności gminnéj traciło tym sposobem coraz bardziéj swój właściwy charakter i oddziaływało szkodliwie nietylko na stan ekonomiczny, ale i na organizacją gminy. Tak np. aby nie powiększać liczby obywateli gminnych, którzyby chcieli uczestniczyć w zyskach majątkowych, ustanawiano naumyślnie wysoką sumę wkupną, utrudniającą przyjęcie i odgraniczano troskliwie gminę (Bürgergemeinde), od przybywających mieszkańców (Einwohnergemeinde). Również zarząd majątkiem powierzano np. w Szwajcarji osobnéj władzy (Regie) ([1]) niezależnéj w obec rady gminnéj i wywoływano przez to nieustanne spory i zawikłania.

Stan takowy nie mógł się jednak w obec nowszych prawodawstw utrzymać. Jak tylko funkcjom samorządu zaczęto powracać charakter publiczny, dostrzeżono niezwłocznie, że zarząd i posiadanie majątku przysługuje wprawdzie gminie jako korporacji, ale że wszystkie korporacje mogą spożytkować dochody tylko na prawem oznaczone cele, a cele samorządu gminnego są publiczne nie prywatne i dla tego reforma stała się nieuniknioną.

Anglja, jak to w części historycznéj staraliśmy się wykazać, doszła wcześniéj do tego samopoznania i prywatnym wyzyskiwaniom położyła tamę. Na stałym lądzie zaś, od rewolucji francuzkiéj z 1789 r., uzna-

---

([1]) Mittermayer. „Die neuesten Gem. Ordnungen der Schweizerkantone. Zeitschr. für Rechtswis. und Gesetzgeb. des Auslandes, t. 6, str. 445.

wano coraz bardziéj powyższą maxymę: że majątek nie przysługuje gminie jako zgromadzeniu ludzi prywatnych, ale jako organowi władzy wykonawczéj, reprezentującemu w dziedzinie praw prywatnych osobę prawną, w następstwie czego dochód gminny nie na partykularne korzyści, ale na zadania samorządu przeznaczonym być winien. Nawet tam, gdzie się dochowały spólne pastwiska, lasy (Almendgüter np. w niektórych kantonach Szwajcarji) i gdzie jednostka spożywa bezpośrednio dochód majątku, udział w korzyściach nie przysługuje jéj z tytułu prywatnego, ale prawem publiczném, t. j. jako obywatelowi gminy.

Jeśli się téż zastanowimy nad konsekwencjami powyższego zapatrywania, to dojdziemy do wniosków, że gminie należy się zarząd majątkiem własnym, ale państwowy nadzór musi czuwać, aby dochody dosięgały właściwego przeznaczenia i nie niknęły w kieszeni kilku rodzin. Również, aby sam majątek nie został roztrwoniony za pośrednictwem sprzedaży, darowizny, obciążenia długami etc., ale był zawsze źródłem zaspokojenia przynajmniéj pewnéj części potrzeb publicznych, a w danym razie mógł być sprzedanym na jakie nadzwyczajne cele gminne. Nawet pewne ograniczenia w zarządzie majątkiem są uzasadnione, jeśli państwo stara się zapobiedz nadzwyczaj złemu gospodarstwu, lub chce postępowo urządzić lasy, do czego potrzeba specjalnych wiadomości i ludzi fachowych ([1]).

W ogóle jednak nadzór państwowy koncentruje się w dwóch najważniejszych punktach, t. j. zachowaniu majątku i przeznaczeniu dochodów na właściwe cele, a ograniczenia zarządu podrzędną odgrywają rolę. W każdym razie jednak złe gospodarstwo nie upoważnia państwa do odjęcia zarządu gminie i kierowania nią za pomocą swoich organów, ale staje się pobudką do wydania odpowiednich instrukcji i przepisów, do których władze gminne zastosować się muszą. Tém mniéj naturalnie można uzasadnić w obec teorji konfiskatę ([2]) majątku gminnego, jaka w 1793 r. nastąpiła we Francji.

Ze wszystkich państw, jedna Ameryka Północna, nie wprowadziła żadnych ograniczeń i przyznała gminie największą swobodę, dozwalając rozporządzać majątkiem. W Anglji zarząd pozostawiono gminie, ale jus disponendi ulega potwierdzeniu ministerjum spraw wewnętrznych. Ustawa pruska wymaga upoważnienia przy zmianach w gospodarstwie leśném, przy zaciąganiu długów, przy pozbyciu się przed-

([1]) Schäffle. ,,Art. Landgemeinde w Bluntschlego Staatswörterb.

([2]) Rotteck w Staatsrecht der konst. Monarchie, t. 2, cz. 2, str. 65, skreśla koleje jakie przechodził majątek gmin we Francji za czasów rewolucji.

miotów szczególną wartość mających, przy darowiznach, zrzeczeniach, przejęciu ciężarów, do prowadzenia procesów i do kompromisów. Ustawa dla miast polskich z 1791 r. (Komisja Policji z 17 czerwca 1791 r.) jest w tym względzie nader jasną i dokładną. Miastom bez pozwolenia Rzeczypospolitéj, resp. sejmu (§ 9) „nie wolno alienować dóbr y wszelkich funduszów, miastom dla porządku y wygody onych nadanych,“ również nie wolno zastawiać dóbr, zaciągać długów, a „dochody nigdy na prywatną lecz zawsze na publiczną miast potrzebę, wygodę y ozdobę,“ mają być obracane, nad czém komisja policji czuwać powinna.

Jak widzimy więc, dwa kardynalne punkta niezbędne w każdéj dzisiejszéj ustawie gminnéj, zostały już dokladnie prawem z 1791 r. określone i nie przedstawiają pod tym względem nic do życzenia.

Ustawa gminna dla Królestwa Polskiego z 1864 r, rozporządzenie majątkiem nieruchomym gminy, pozostawia zgromadzeniu gminnemu nie normując przytém bliżéj państwowego nadzoru.

(*d. n.*)

NIEKTÓRE WIADOMOŚCI Z R. $187^{0}/_{1}$

O ZARZĄDZIE FINANSOWYM GÓRNICTWA SKARBOWEGO

w Cesarstwie Rosyjskiém i Królestwie Polskiém.

(Dokończenie,— p. Ekon. zesz. VI, str. 500, z 1873 r.)

Podajemy następujące kategorje w tymże okręgu Zachodnim, dla krótkości, tylko w cyfrach ogólnych: wagi, kosztów i wartości produkcyjnéj, tudzież dochodowéj, i to w samych okrągłych sumach, a mianowicie:

Żelazo walcowane:		Ilość	Wartość produkcyjna	Wartość etatowa sprzedażna
		pudów	rubli srebrem	
Zwyczajne	Obręcz. sztab. i półobręcz. . .	37.000	38.536	44.400
	Kratowe, krągł. i sztycow., grub.	34.000	35.411	40.800
	Sztycowego cienkiego	10.000	10.515	12.325
	Pasowego, wstęgowego (?) wiąz.	18.200	19.880	22.750
Rozmiarowe:	Nr. 1 obręcz., cienk. . . .	2.000	2.453	3.020
„	kratow., krągł., i w płaskich sztab.	1.200	1.471	1.812
Modelowego	. . . .	1.200	1.688	2.166

Żelazo rozmiarowe:

	Ilość pudów	Wartość produkcyjna rubli srebrem	Wartość etatowa sprzedażna rubli srebrem	
N-ru drugiego krągłego, kratowego i płaskiego, wiązanego	6.000	8.225	9.475	
Krat. N. 1 bednars., beczk.	1.400	1.919	2.317	
„ N. 2 „ „	1.000	1.370	1.692	
Żelazo walcowane:				
Arkuszowego kotłowego .	416	947	1.027	
Dachowego wielk. for. N. 1	1.846	3.401	4.227	
„ „ „ N. 2	1.230	2.224	2.707	
„ małego formatu	615	1.075	1.212	
Kotłowego brakowego . .	83	148	150	
Dachowego	307	415	430	
Surowcu z pieców wielkich	35.319	17.478	21.191	
Obrzynków od żelaza blach.	37	17	22	
Różne wyroby i produkta:				
Rudy ołowianéj — grubéj . . .	6	3,54	6,48	
Rudy ołowianéj — drob. i miałk.	3	1,27	2,88	
Kadmu	10	191,79 (*)	424	
(*) Cena kadmu = funt po 0,47,74.				
Cegły zwyczajnéj . sztuk	156.997	913	941	
„ prasow. ogniotrwałéj	11.500	540	575	
Wapna — niegaszonego korcy	300	89	90	
Wapna — gaszonego „	595	147	136	(!?)
Żelaza starego odprodukc.	?	2.379	2.349	Remanent na rok 1872
Cynku: w płytach . . .	89.550	141.381	228.352 ½	Razem za cynk 325.617 ½ rs.
Arkuszowego — zwyczajnego mniejsz. form.	18.000	32.052	58.680	
Arkuszowego — zwyczajnego większ. form.	5.000	8.903	16.500	
Dla wojska	7.000	12.629	22.085	

	Wydatki cech.	Razem produkcyjne	Suma dochodowa
Dotąd cała górnicza produkcja w okr. Zachodnim	306.841,34	361.063,82	522.572,22 ½

C o d o w ę g l a k a m i e n n e g o sprzedażnego:

	Ilość korcy	Wartość produkcyjna rubli srebrem	Wartość etatowa sprzedażna rubli srebrem
Kopalnia Xawery:			
Grubego kawałowego . .	537.996	95.947	201.748 ½
Średniego, drobnego . .	63.524	7.930	20.645 ⅓
Drobnego i miałkiego . .	45.786	810	1.831,44
W innych kopalniach:			
Grubego	253.282	45.170	82.313
Średniego	1.303	173	383
Drobnego i miałkiego . .	70.201	1.242	2.106
Razem węgla kamiennego	973.341	151.277,33 ¼	309.027,74 ½
Razem tedy w okr. Zach.	—	512.341,15 ¼	832.599,97
Oprócz tego dochód jeszcze miał być 1871, z wypłat terminowych i z zobowiązań się (za sprzedane części Górn.).		—	132.339,43
A zatém ogółem z całego Górnictwa Skarbowego w Król. Polskiém (¹) . .		633.335,34 ½	1.112.333,67 ½

Cała ta produkcja liczyła się i liczy na rachunek Ministerjum Finansów.

Co do tego rachunku Ministerjum Skarbu, to przechodząc (od etatów produkcyjnych w Królestwie), do całości Górnictwa pod Depar. Gór. zostającego, jest do zamieszczenia co następuje:

Dodając do powyższéj sumy, etatowe dla Ministerjum Finansów złoto i srebro (w wartości produkcyjnéj 1.427.267,99 ¼, w dochodowéj zaś =1.612.059,92), tudzież operacje kamsko-zakładowe = 644.231,84 ½ (wedle produkcyjnéj wartości); daléj operacją Ingowską miedzi, jako dochód cechowo-kosztowy, równy 48.484,5; przytém rozchód na stopienie złota od prywatnych dostawców (2.515 rs.), — otrzymuje się cała

(¹) Porów. Ekon. z r. b. art. *Górnictwo Skarbowe*, str. 508, sub lit. c) W a r s z a w a, jako centrum wpływów skarbowych.

operacyjna suma dla Ministerjum Finansów w téj postaci (produkcyjno-wartościowéj) obliczona, jako równa 1.674.273,40.

A ponieważ: Z wolnéj sprzedaży kruszców, wyrobów, oraz węgla kamiennego, wartość produkcyjna . . . . . =1.944.108,4 3/4

Zaś dochodowo-wykazowa . . . . =2.552.323,36 1/2 (*)

Więc jeszcze dodając sumy operacyjne Król. Polskiego, nie wniesione do ceny produkcji metalurgicznéj (w sumie 13.878,04), wyjąwszy owych 8.888 rs., już wniesionych do dochodów jako zwrot (za proch robotnikom), tudzież nakładowe 34.900,92 1/4 (t. j. z sumy wartościowéj nakładowéj 39.899,96); daléj wydatki téż przeróżne na przewóz metali z zakładów jednych do drugich, co w całém Cesarstwie równa się 105.349,57 1/2

I wytrącając nakładowe na te metale . . . . . . 76.245,—

To się otrzymuje:

		Produkcyjna	Dochodowa etatowa
Suma wykazana w kosztach osiągania sprzedażnych dochodów za wyroby i t. p.	rs.	2.013.112,28	(*) 2.552.323,36 1/2

Oto są operacje Górniczo-dochodowe, względnie do rachunku Ministerjum Finansów.

Co się tyczy innych Ministerjów, to ogólne cyfry ich zamówień i operacij na ich rachunek, są następujące:

Ministerjum Wojenne:

Za bomby, kartacze, oręż i t. p. inne wyroby, podług odniesień się i Reskryptów Artyleryjskich do różnych okręgów górniczych,—na sumę . . . . rs. 3.404.412,81 1/2

Co jest już nam znane jako dochód operacyjny, zwrotny. Wartość zaś produkcyjna tych wszystkich wojennych wyrobów jest, ściśle biorąc . . . . =3.329.050,89 1/4

Ministerjum Morskie:

Wszystkich dlań wyrobów wartość dochodowa=rs. 306.374 —

A zatém razem wartość ta dla obudwu tych Ministerjów wynosi . . . . „ 3.710.787,59 1/2

Porównawszy to wszystko z ogólnym obrazem na początku tego zarysu już podanym, pomimo opuszczenia tu licznych tabel szczegóło-

wych, oràz dodatkowych, a przytém mając na uwadze etaty administracyjne dwóch okręgów Królestwa, (te stanowią $^1/_{10}$ część całego etatu wszystkich innych zarządów prowincjonalnych, bo 55 tys., na 544 tysiące przeszło), tudzież produkcyjność Królestwa (blizko miljon sto trzydzieści tysięcy rs. wynoszącą, łatwo powziąść można wyobrażenie o stosunku naszego krajowego Górnictwa Skarbowego—do tegoż Górnictwa w całém Cesarstwie.

Na rok następny (1871/2), postaramy się podać czytelnikom ciekawsze nieco wiadomości, dla badającego postęp téj gałęzi produkcji krajowéj. Na początek jednak na tém poprzestać musimy.

K. M.

KRONIKA EKONOMICZNA.

A. Krajowa. *Warszawska Kasa oszczędności w r. 1872. — Wiadomości stastyczne o wyrobie cukru w guberniach Południowo-Zachodnich Cesarstwa Rosyjskiego.—Przyczynek do Statystyki m. Warszawy.—Wileńskie instytucje kredytowe.— Droga żelazna Brzesko-Kijowska w roku 1872. — O produkcji cukrowniczéj w kraju Południowo-Zachodnim*

B. Zagraniczna. *Szkoły w Galicji.—Sieć telegraficzna na kuli ziemskiéj.— Drogi żelazne na kuli ziemskiéj.—Ogólna produkcja cukru. — Ogólna produkcja węgla.—Handel zewnętrzny Niemiec w 1872 r.*

A. KRAJOWA.

Warszawska Kasa Oszczędności w 1872 r.

Zamknięcie rachunków kasy, okazało w czynnościach jéj z r. 1872, porównanych z rokiem 1871 następujące rezultata:

W początku 1871 roku było uczestników 21.131; w ciągu 1871 r. przybyło 855; zatém w początku 1872 r. było uczestników 21.986. W ciągu roku 1872 przybyło, po odtrąceniu ubyłych, 1.100 uczestników; zatém w początku 1873 roku liczba uczestników wynosiła 23.086. Należący do uczestników kapitał w początku 1871 r. wynosił rs. 802.899,65 $^1/_2$; w ciągu 1871 r., po odtrąceniu wypłaconych składek, kapitał ten z narosłemi procentami powiększył się o rs. 62.643,26; zatém ogólny kapitał uczestników w początku 1872 r., wynosił rs. 865.542,91 $^1/_2$. W ciągu 1872 r., po odtrąceniu wypłaconych składek i doliczeniu procentu w ilości rs. 30.599,16 $^1/_2$, kapitał powiększył się o rs. 35.430,99 $^1/_2$; zatém ogólny kapitał uczestników w początku 1873 r. wynosił rs. 900.973,91.

a) Uczestnicy złożyli: w ciągu 1871 roku na 3.214 nowych książeczek oszczędności i na 18.217 dawnych—rs. 349.693,38 $^1/_2$; w ciągu 1872 r. na 3.560 nowych książeczek i 18.561 dawnych — rs. 353.290,18 $^1/_2$; zatém

w 1872 r. na więcéj 346 nowych książeczek oszczędności i więcéj 344 dawnych, złożyli więcéj o rs. 3.596,80.

b) Procent wyznaczony w 1871 r. wynosił rs. 32.107,32, w 1872 roku wynosił 33.329,28, zatém procent ten w 1872 r. wynosił więcéj o rubli 1.221,96.

c) Wypłacono: w ciągu 1871 r. 6.803 uczestnikom—kapitału rubli sreb. 316.564,14½, procentu rs. 2.593,30, umorzono książeczek oszczędności 2.359; w ciągu 1872 r., 7.025 uczestnikom — kapitału rs. 348.458,35½, procentu rs. 2.730,11½, umorzono książeczek oszczędności 2.460; zatém w 1872 r. więcéj 222 uczestnikom wypłacono kapitału więcéj o rubli 31.894,21, procentu więcéj o rs. 136,81½, umorzono książeczek oszczędności więcéj o 101.

W warszawskiéj kasie oszczędności w początku 1871 r. było uczestników 21.131, i kapitał ich wynosił rs. 802.899,65½. W ciągu dwóch ostatnich lat, to jest do końca 1872 roku, liczba uczestników wzrosła do 23.086, czyli powiększyła się o 1.955, a należący do nich kapitał doszedł do sumy rs. 900.973,91, czyli powiększył się o rs. 98.074,25½.

Wiadomość statystyczna o wyrobie cukru w gubernjach Południowo-Zachodnich Cesarstwa Rosyjskiego.

W roku ubiegłym znajdowało się:

Cukrowni	Liczba zakład.	Liczba zajętych robotników	Wyrób cukru pudów	Wartość produkcji rs.
W gubernji Kijowskiéj.				
Powiat Czerkaski . . .	9	5.000	600.000	2.700.000
— Kaniowski . . .	15	5.000	600.000	2.700.000
— Czyhiryński . .	6	3.200	350.000	1.575.000
— Zwienigrodzki . .	8	3.800	400.000	1.800.000
— Taraszczański. .	8	2.300	250.000	1.154.000
— Skwirski . . .	6	1.900	220.000	990.000
— Wasilkowski . .	4	1.200	220.000	990.000
— Lipowiecki . .	4	1.400	200.000	900.000
— Humański . . .	3	1.300	200.000	900.000
— Berdyczowski .	2	600	50.000	225.000
— Kijowski . . .	1	300	30.000	135.000

Gukrowni	Liczba zakład.	Liczba zajętych robotników	Wyrób cukru pudów	Wartość produkcji rs.
W gub. Podolskiej.				
Powiat Bracławski . .	4	1.900	250.000	1.125.000
— Mohilewski . .	6	1.700	175.000	787.600
— Winnicki . . .	4	800	80.000	360.000
— Hajsyński . . .	3	1.000	140.000	630.000
— Olgopolski . . .	2	1.000	130.000	585.000
— Jampolski . . .	2	900	110.000	495.000
— Kamieniecki . .	3	900	110.000	495.000
— Lityński	3	1.000	100.000	450.000
— Latyczowski . .	4	600	60.000	270.000
— Uszycki	1	300	30.000	155.000
— Proskurowski . .	1	150	15.000	65.500
W gub. Wołyńskiéj.				
Powiat Zasławski . . .	3	1.000	175.000	787.500
— Staro-Konstantyn.	1	200	20.000	90.000
— Krzemieniecki . .	1	180	15.000	67.000
Łącznie	104	37.630	4.530.000	20.385.000

Rafinerij.	Liczba zakład.	Liczba zajętych robotników	Wyrób cukru pudów	Wartość produkcji rs.
W gub. Kijowskiéj.				
Powiat Czerkaski . . .	1	1.300	1.000.000	6.000.000
— Kijowski . . .	1	500	500.000	3.000.000
— Czyhiryński . .	1	400	450.000	2.700.000
— Kaniowski . .	2	600	400.000	2.400.000
— Zwienigrodzki .	1	300	250.000	1.500.000
W gub. Podolskiéj.				
Powiat Olgopolski . .	2	500	250.000	1.500.000
— Winnicki . . .	1	300	100.000	600.000
— Kamieniecki . . .	1	250	50.000	300.000
W gub. Wołyńskiéj.				
Powiat Żasławski . .	1	350	250.000	1.500.000
Łącznie . . .	13	4.500	3.250.000	19.500.000

Przyczynek do statystyki m. Warszawy

Według danych zaczerpniętych z *Dziennika Warszawskiego*, a opierających się zapewne na dokumentach urzędowych, ludność Warszawy stała i niestała wynosiła na początku 1873 roku 276.000 głów (z wyłączeniem wojska). W téj cyfrze 127.390 mężczyzn, a 148.610 kobiet. W początku stycznia 1872 r. Warszawa liczyła 269.241 mieszkańców; *przyrost ludności* w ciągu 1872 r. skutkiem urodzeń, przesiedleń i napływu niestałéj ludności, przedstawia zatém cyfrę 6.759 głów. Z powyższyzh cyfr widzimy, że ludność żeńska ma znaczną przewagę nad mężkę; okoliczność ta nie jest jednak wyjątkową; wiarogodne dane za lata ostatnie wykazują ten sam fakt.

Na przyrost ludności *urodzenia* wpłynęły w następującym stosunku w ciągu roku 1872:

Urodziło się w Warszawie 13.067 dzieci płci obojéj; z nich 6.713 płci mężkiéj i 6.354 płci żeńskiéj; w téj liczbie 9.037 dzieci prawych płci obojéj (4.814 płci mężkiéj i 4.223 płci żeńskiéj) i 4.030 dzieci z nieprawego łoża (1.899 płci mężkiéj i 2.131 płci żeńskiéj). W porównaniu z r. 1871 cyfra nowonarodzonych *zmniejszyła się*: w stosunku procentowym na 100 głów całéj ludności miasta Warszawy przypadło w 1871 roku 5,07 nowonarodzonych, a w 1872 roku 4,70. Na sto nowonarodzonych było w 1871 roku 73,10 prawych dzieci i 26,90 z nieprawego łoża; w roku zaś 1872 stosunek ten jest następujący: na sto nowonarodzonych było 69,16 prawych dzieci i 30,84 z nieprawego łoża. Z tego porównania okazuje się, że w 1872 r. liczba dzieci z nieprawego łoża *powiększyła się* stosunkowo do 1871 roku o 3,94 na każde sto głów ludności miasta. Liczba *zmarłych* w Warszawie, wynosząca w 1871 roku 10.614 osób płci obojéj, w 1872 r. *powiększyła się* do 12.509; w téj liczbie było 6.464 płci mężkiéj i 6.045 płci żeńskiéj, zatém na sto zmarłych mężczyzn, przypada 93 kobiet. Stosunek śmiertelności do ogólnéj liczby mieszkańców i do liczby nowonarodzonych, wyraża się w następujący sposób: 1 zmarły przypada w 1872 r. na 22,06 mieszkańców miasta i 1,04 nowonarodzonych w mieście w ciągu tego okresu. *Małżeństw* w r. 1871 zawarto 2.763, a w 1872 r. 2.443; zatém w r. 1872 liczba małżeństw *zmniejszyła się* o 322. Jedno małżeństwo przypadało na 112,97 mieszkańców miasta Warszawy, czyli prawie na 113 głów.

Podług stanów ludność Warszawy rozdziela się w sposób następujący: dziedzicznéj szlachty 17.497 głów płci obojéj, szlachty osobistéj 13.215, co stanowi 11,13 procent całéj ludności miejskiéj, duchowieństwa wszelkich wyznań: zakonnego 89 (zakonnic) i świeckiego, oraz służby kościelnéj przy niém 219 osób, czyli 0,11 procent ludności miejskiéj; obywateli poczesnych

dziedzicznych 337 głów płci obojéj i obywateli poczesnych osobistych 748 czyli 0,39 procent całéj ludności miasta Warszawy; daléj stanu właściwie miejskiego, a mianowicie kupców i handlujących 11.808 głów płci obojéj, czyli 4,28 procent; rzemieślników 11.517 głów płci obojéj, czyli 4,17 procent i mieszczan 206.109, czyli 74,68 procent tutejszéj ludności miejskiéj, skąd widzimy, że najliczniejszą klasę w Warszawie stanowią mieszczanie; stanu wojennego (z wyłączeniem wojsk stanowiących załogę m. Warszawy, t. j. zostających na służbie rzeczywistéj), a mianowicie: dymisjonowanych, nieograniczenie urlopowanych niższych stopni i ich rodzin 8.764 głów płci obojéj, czyli 3,17 procent ludności miejskiéj i nareszcie poddanych cudzoziemskich, przemieszkujących w roku zeszłym w Warszawie 5.715 głów płci obojéj, czyli 2,07 procent tutejszéj ludności miejskiéj. Podług wyznań, ludność miejska miasta Warszawy dzieli się w sposób następujący: prawosławnych 7.440 osób płci obojéj (z nich mężczyzn 4.265, a kobiet 3.175), czyli 2,80 procent warszawskiéj ludności miejskiéj; greko-unitów 825 osób płci obojéj (483 mężczyzn i 342 kobiet), czyli 0,30 procent; rzymsko-katolików 167.254 osób płci obojéj, w liczbie których 75.911 płci męzkiéj i 91.343 płci żeńskiéj; jest to najliczniejsza kategorja (60,60 procent) warszawskiéj ludności miejskiéj, przy podziale takowéj podług wyznań, i w téj to kategorji daje się spostrzegać, jak widzimy, najznaczniejsza przewaga ludności żeńskiéj nad męzką. Ormian-gregorjan 99 osób płci obojéj (z tych 47 mężczyzn i 52 kobiet), czyli 0,02 procent; lutrów i reformowanych 14.548 osób płci obojéj (w téj liczbie 6.677 mężczyzn i 7.871 kobiet), czyli 5,27 procent ludności miejskiéj; żydów 74.787 osób płci obojéj (w téj liczbie 39.973 płci męzkiéj i 45.814 płci żeńskiéj), czyli 31,08 procent; nareszcie mahometan 46 osób płci obojéj (34 mężczyzn i 12 kobiet), czyli 0,03 procent ogólnéj ludności miejskiéj. Oprócz tego w ciągu roku zeszłego 1872, w ogólnéj liczbie ludności Warszawy było rozkolników w wojskach załogi warszawskiéj 39 niższych stopni; w liczbie zaś mieszkańców ludności stałéj: mężczyzn 17 i kobiet 14, a w liczbie ludności niestałéj; mężczyzn 52 i kobiet 26; wszyscy rozkolnicy wynosili 0,02 procent tutejszéj ludności miejskiéj. W końcu nadmieniamy, że ogólna ludność miasta Warszawy, licząc i wojska, stanowiące załogę tutejszą (17.552 ludzi), obecnie dochodzi do 293.552 głów płci obojéj.

R z e m i o s ł a w W a r s z a w i e. W ciągu roku 1871 ilość warsztatów rzemieślniczych w Warszawie, liczba robotników i wartość produkcji, były następujące: Warsztatów utrzymywanych przez takąż liczbę majstrów było 2.988, z 3.198 czeladnikami i 4.305 terminatorami. Wartość sporządzonych w warsztatach wyrobów wynosiła rs. 4.195.599. W ciągu 1872 roku było w Warszawie warsztatów 2.926 i tyluż majstrów; liczba

czeladników wynosiła 3.536, terminatorów 4.729. Wartość zaś wyrobów doszła do rs. 6.039.599. Z porównania tych cyfr widzimy, że w 1872 r. liczba warsztatów i majstrów zmniejszyła się o 62 w porównaniu z poprzednim 1871 rokiem, lecz za to liczba czeladników powiększyła się o 338, a liczba terminntorów o 424. Dociekając przyczyny tego faktu, przekonywamy się, że zmniejszenie liczby warsztatów w 1872 r. zaszło jedynie dla tego, że niektórzy majstrowie, a głównie stolarze i szewcy, zamknąwszy swe pojedyńcze warsztaty, potworzyli stowarzyszenia. Ta ostatnia okoliczność, pomimo dość znacznego zmniejszenia warsztatów w ciągu zeszłego roku, miała bardzo wielki wpływ na powiększenie produkcji w 1872 r. W istocie porównywając pomiędzy sobą wartość wyrobów w ciągu dwóch lat ostatnich, widzimy, że wartość wykonanych w 1872 r. wyrobów przewyższa wartość wykonanych w 1871 r. o bardzo znaczną sumę, mianowicie o rs. 1.844.057, czyli przeszło 35% wartości wyrobów w 1871 r. W obec jednak rozwijającego się stopniowo, w miarę powiększania się ludności, przemysłu miejskiego, wyżéj przytoczonego powiększenia sumy produkcyjności rzemieślników warszawskich w ciągu roku 1872, w porównaniu z wartością wyrobów sporządzonych przez tych samych rzemieślników w r. 1871, nie można jeszcze uważać za nader znaczne, szczególnie gdy zważymy, że w ostatnich czasach, a głównie w 1872 r., nadsyłano z gubernji wewnętrznych wiele najrozmaitszych obstalunków rzemieślnikom warszawskim, a niektóre warsztaty ledwo mogły wykonywać połowę otrzymywanych obstalunków.

Rozchody i dochody m. Warszawy w 1873 r. Na wodociągi (utrzymanie i powiększenie) naznaczono rs. 52.446,64, w porównaniu z r. 1872 więcéj o rs. 14.872,40. Na chodniki asfaltowe (z przełożeniem fliz zastąpionych asfaltem przy ulicy Królewskiéj, na drugą jéj stronę, wzdłuż Saskiego ogrodu, i konserwacją dawniéj położonych chodników asfaltowych) rs. 15.430, w porównaniu z r. 1872 mniéj o rs. 3.355. Na brukowanie asfaltem rs. 7.200 (mniéj o rs. 1834,48 w porównaniu z r. z.) w co już wliczono i rs. 2.000 przeznaczonych na 68 saż. kwadr. bruku asfaltowego na Krakowskiém Przedmieściu ku Nowemu Światu. Z końcem r. b. ma być bruku asfaltowego 1.041 saż. kwadr. Na konserwacją bruku żelaznego (4.524 saż. kwadr.) naznaczono rs. 1.669 (o rs. 311 więcéj jak r. z.); na bruk porfirowy (pomiędzy aleją Jerozolimską a placem Ś-go Alexandra, i na części placu kościelnego) rs. 1.200, w porównaniu z r. 1872 mniéj o rs. 6.713; na nowe bruki z kamienia polnego (z wyrównaniem pląców przy ulicy Targowéj na Pradze) rs. 18.833; na chodniki z kamienia polnego rs. 6.585 (razem na bruk i chodniki z kamienia polnego rs. 25.420), więcéj o rs. 4.834. Na przełożenie zupełne starych bruków z kamienia polnego (na powierzchni 1.036 saż. kwadr.)

rs. 19.686; na konserwacją zwykłych bruków i rynsztoków rs. 16.600 (mniéj o rs. 3.400 jak w r. z.); na konserwacją ulic szosowanych rs. 22.992; na konserwacją ogrodów i skwerów publicznych rs. 3.930 (więcéj o rsr. 550); na inne roboty: mostki na rynsztokach, kanały, wały, studnie, bulwar drewniany przy Warszawie i wał na Pradze, reperacją i oczyszczenie pomnika Kopernika (rs. 580) wyznaczono tyleż co w r. z. rs. 213.691 (w porównaniu z r. z. mniéj o rs. 12.981). Na oświetlenie miasta gazem (1.640 latarń w Warszawie i Pradze, do których przybędzie jeszcze w r. b. lalatarń 60) rs. 35.557 (więcéj o rs. 4.437); na iluminacją gmachów, skwerów i alei rs. 1.000, więcéj o rs. 150. Zmniejszenie liczby latarni olejowych (obliczonych na rs. 5.942, mniéj o rs. 1.652 jak w r. z.) zredukowało ogólny wydatek na oświetlenie do rs. 42.499 (więcéj o rs. 2.934). Urządzenie jarmarku Ś-to Jańskiego, zabaw ludowych na Wielkanoc, nagroda od miasta dla towarzystwa wyścigów konnych, na szkoły chrześciańskie elementarne i rzemieślniczo-niedzielne, wsparcie dla instytutu głuchoniemych, rs. 33.972 (same szkoły rs. 32.452). Utrzymanie zakładów dobroczynnych i wsparcia dla miejskich szpitali (6) i utrzymanie dzieci żebraków przy szpitalu Dzieciątka Jezus rs. 44.445. Ogół zamierzonego na r. 1873 wydatku wynosi rs. 1.533.504 (więcéj o rs. 11.864 jak w r. z.)

Dochody zwyczajne z własności miejskich i czynszów obliczone zostały na rs. 51.501 (więcéj o rs. 8.149 z powodu podniesienia czynszów dzierżawnych i procentów od kapitałów złożonych w Banku Polskim). Z podatków od obywateli stale osiadłych rs. 372.523 (więcéj o rs. 2.330 z powodu powiększenia się dochodu z udzielanéj do domów wody z wodociągu); podatku od przemysłowców obliczono na rs. 147.480 (mniéj niż w r. z. o rs. 8.567 z powodu zamierzonego zniżenia niektórych opłat; podatki niestałe mają przynieść rs. 358.052 (więcéj o rs. 7.960 z powodu powiększenia się opłat rogatkowych, protestowanych wexli i t. p.). Z zapomóg urzędowych 441.558 (mniéj o rs. 14.190 z powodu zmniejszenia wynagrodzenia za zniesioną propinacją i opłatę konsumcyjną, oraz wykreślenie kosztów utrzymania kasy oszczędności). Różne inne dochody obliczono na rs. 11.316 (więcéj o rs. 2.358, które mają wpłynąć za wyranżerowane konie i zniszczone efekta straży ogniowéj). Dochody zwrotne obliczono na rs. 68.369 (mniéj o rs. 2.662 głównie z powodu mniejszych spłat pożyczek budowlanych i procentów od nich). Ogół dochodów zwyczajnych spodziewanych wynosi rs. 1.451.801 (mniéj o rs. 4.620 niż w r. 1872).

Dochody nadzwyczajne. Zaległości opłat zniesionych rs. 65.000, a razem z remanentami budżetów z powodu niedokonanych rozchodów rs. 85.249 (mniéj o rs. 27.968 niż w r. 1872). Ogół dochodów spodziewanych, tak

zwyczajnych jak i nadzwyczajnych, wynosi rs. 1.537.051,63,—mniéj o rsr. 32.588,75 $^1/_2$.

Spodziewany dochód przewyższa zamierzony rozchód o rs. 3.547,07 $^1/_2$ (mniéj o rs. 44.452,92 $^1/_2$, z powodu spodziewanego umniejszenia się dochodów o rs. 32.588,75 $^1/_2$, i powiększenia rozchodów o rs. 11.864,17).

(*D. W.*)

Wileńskie Instytucje Kredytowe.

Miasto Wilno posiada ich dwie, mianowicie: Wileński Bank Ziemiański oraz Wileńskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu. Bank Ziemiański, rozciągający swe działania na gubernje: Wileńską, Kowieńską, Grodzieńską Mińską, Witebską, Mohylewską i Pskowską, daje pożyczki na grunta ze spłatą częściową przez amortyzacją w ciągu lat 43 $^1/_2$, tudzież na nieruchomości miejskie ze spłatą w ciągu lat 27 $^1/_2$ lub 18 $^7/_{12}$. Bank oddawać może znaczne usługi, a oddawałby jeszcze większe, gdyby pobierane przezeń procenta, w stosunku np. do pobieranych przez tutejsze Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, nie były za wysokie. Zaciągający pożyczkę w zakładzie wileńskim płacą półrocznie: 3% procentu, $^1/_2$% na utworzenie kapitału zakładowego i t. p., a wreszcie $^1/_4$%, $^3/_4$%, lub 1 $^1/_2$%, stosownie do długości terminu, na umorzenie. Tym sposobem zaciągający na ziemię pożyczkę, spłacalną w 43 $^1/_2$ latach, płaci rocznie 7 $^1/_2$%; zaciągający zaś na własność miejską pożyczkę spłacalną w lat 18 $^7/_{12}$, płaci aż 10%. Ta wysokość procentu, tłómacząca się zresztą brakiem w kraju pieniędzy i utrudnieniami w obrotach, sprawia, że z usług Wileńskiego Banku Ziemskiego mniéj dotąd korzystano, niżeliby spodziewać się można. Z ogłoszonego bilansu po dzień 1 (13) lipca r. b. widzimy, że Bank od 12 (24) grudnia r. z., w którym rozpoczął swe działania, w przeciągu przeszło pół roku dał pożyczek 43 $^1/_2$ letnich na posiadłości wiejskie rs. 373.500, pożyczek 18 $^7/_{12}$-letnich na nieruchomości miejskie rs. 147.400, oraz pożyczek krótko-terminowych rsr. 10.000, w ogóle zaledwo rs. 530.900. Względnie do rozległości przestrzeni, na któréj Bank działa, jest to cyfra nad spodziewanie szczupła. Zresztą ze wspomnionego bilansu widzimy, że do 1 (13) lipca żądania pożyczek jeszcze niezaspokojone wynosiły rs. 3.914.000, co stanowi już cyfrę poważną. W zakresie pożyczek krótkoterminowych i innych podobnych obrotów, przybył Bankowi Ziemskiemu od 20 lipca (1 sierpnia) r. b. ruchliwy spółzawodnik w postaci Wileńskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu, Towarzystwo to daje pożyczki na zastaw papierów gwarantowanych po 6 $^1/_2$%, niegwarantowanych po 7 $^1/_2$%, eskontuje wexle po 7—9%, poży-

cza na zastaw towarów po 8%, a na zastaw dokumentów świadczących o posiadaniu prawa do towarów po 9%, za przekazy stosownie do wysokości sumy bierze od $^1/_4$ do $^1/_{10}$ i komisowe za sprzedaż lub kupno papierów procentowych od $^1/_4$ do $^1/_8$%. Czy Towarzystwo z tytułem „wzajemności“ kredytu przyczyni się do podniesienia w Wilnie przemysłu i handlu, to czas dopiero pokaże.

Sprawozdanie drogi żelaznéj Kijowsko-Brzeskiéj za rok 1872 mieści następujące szczegóły: W ciągu 1872 roku wyprawiono 1.527 pociągów towarowych, które przebiegły 431.045 wiorst i przewiozły towarów podług taryfy 13.828.123 pudów. Największy ruch towarowy był w październiku (1.742.806) i w listopadzie 1.635.423 pudy); najmniejszy w kwietniu (729.900 pudów); średnia cyfra przewożonego ładunku o małym pośpiechu codzień wynosiła 37,806 pudów; średni przebieg jednego puda towaru był: podług 1-go rzędu taryfy 104 wiorsty, podług 2-go rzędu 177 wiorst, podług 3-go rzędu 179 wiorst, podług 4-go rzędu 139 wiorst, a podług 5-go rzędu 182 wiorst; średnia zapłata za przewóz puda towaru po linji wynosiła 6,363 kop., a za przewóz puda na wiorstę (średnia taryfa) 0,039 kopiejek. Szczególnym rozwojem ruchu towarowego odznaczały się stacje: Kijów, Berdyczów i Winnica. Towarów przybyło na stacją kijowską 3.754.996 pudów, na berdyczowską 1.247.756 pudów, wyprawiono zaś ze stacji kijowskiéj 938 292 pudów, z berdyczowskiéj 526.108 pudów i winnickiéj 807.323 pud. Główniejsze ładunki, podług ilości zadeklarowanych do przewozu pudów, klasyfikują się w porządku następującym: mączka cukrowa 2.844.173 pudów, sól 1.789.309 pudów, zboże w ziarnie 1.699.521 pudów.

Z zamieszczonych w dzienniku „*Kijewlanin*“ wiadomości **o produkcji cukrowni w kraju Południowo-Zachodnim** okazuje się, że rezultaty działalności cukrowni, w okresie kampanji 1872/3 roku, były po większéj części smutne; średnia wydajność wynosiła od 23 do 25 funtów cukru, z berkowca buraków wagi 11$^1/_2$ pudów; biorąc zaś w rachubę berkowiec wagi 10 pudów, otrzymano w ogóle od 5 do 9% cukru, kiedy norma ustanowiona do poboru akcyzy wynosi 7$^1/_2$%. Oprócz tego, przy całéj niekorzystnéj wydajności, nie można było otrzymać cukru dobrego gatunku.

Rok bieżący rozpoczął się w korzystnych dla cukrownictwa warunkach. Umiarkowanie wilgotna pogoda pomagała do skutecznéj ostatecznéj uprawy pola pod sadzenie buraków, które prawie wszędzie już jest skończone. Ni-

zka temperatura i częsté deszcze, jeżeli tylko potrwa to jeszcze jakiś czas, obiecują uchronić buraki od zwykłych, nieprzejednanych ich nieprzyjaciół: mszyc, chrząszczy i gąsiennic, które niszczą je niemiłosiernie przy gorącéj, suchéj pogodzie. Cukrownicy, dla uchronienia się od braku buraków, znacznie powiększyli plantacje, tak, że przy dalszych sprzyjających okolicznościach, należy spodziewać się obfitego urodzaju.

B. ZAGRANICZNA.

Szkoły w Galicji.

W ciągu lat ostatnich w szkolnictwie galicyjskiém dostrzegać się daje znaczny postęp i widoczne usiłowania wyjścia z długiego zastoju umysłowego Liczba uczących się powiększa się stale z każdym rokiem tak dalece, że ciągle prawie zachodzi potrzeba zakładania szkół nowych. Rada szkolna galicyjska chlubi się tém, i dla tego na wystawie wiedeńskiéj pomieszczone są niektóre dane statystyczne, oraz plany nauk szkolnych. Galicja w r. 1872 liczyła 16 gimnazjów, a w nich 6.440 uczniów. W Czechach jest 14 gimnazjów, a w nich uczniów mniéj niż w Galicji, bo tylko 5.692, na Szlązku 4 gimnazja z 930 uczniami, na Bukowinie 2 gimnazja, uczniów zaś 795. Żaden z krajów państwa austrjackiego nie posiada wyższéj ani równéj liczby gimnazjów jak Galicja. Uniwersytetów jest 2, lwowski ma 46 profesorów, a 1.031 uczniów; krakowski 68 profesorów, a 652 uczniów. Akademja techniczna we Lwowie ma 19 profesorów, 276 uczniów; instytut techniczny w Krakowie 27 profesorów, a 423 uczniów. Gimnazjów i szkół realnych jest kilka; w jedném lwowskiém gimnazjum liczba uczniów przeniosła w r. b. tysiąc. To przepełnienie stało się nawet powodem, że rada miejska Lwowa wysłała deputacją do cesarza z prośbą o założenie drugiéj szkoły realnéj we Lwowie. Deputacja została łaskawie przyjęta i obiecano uwzględnić jéj żądania. Szkoły wszakże elementarne zostawiają jeszcze wiele do życzenia, lecz i tu, gdy się cofniemy o kilka lub kilkanaście lat wstecz, ogromna jest różnica. Trudno po tylu latach zaniedbania, od razu wszystko stworzyć. W Galicji na prawie sześcio-miljonową ludność, było w 1871 roku 2.374 szkół elementarnych, w nich nauczycieli 3.453 źle uposażonych i 155.768 dzieci uczących się. W Czechach na ludność cokolwiek mniejszą było 4.195 szkół elementarnych, 7.154 nauczycieli, a 683.853 dzieci uczących się.

Porównanie szkół w obu tych krajach przedstawia ogrom pracy, jaką Galicji wypada podjąć, ażeby zbliżyć lud w oświacie do Czechów. Jakkolwiek wiele pracy i ofiar wymaga podniesienie szkół ludowych, a nieporadność władz i powolność rządu nie pozwala mieć nadziei szybkiego rozbłysku oświaty pod słomianemi strzechami chat, przecież otuchy tracić nie można. Agitacja zeszłoroczna dla szkół ludowych, chociaż małą sumkę składek przyniosła, rezultat osiągnęła nie mały, wprowadziła bowiem kwestją szkół na pierwszy plan porządku dziennego spraw i wywołała ogólne niemi zajęcie się. (*G. W.*)

Siéć telegraficzna na kuli ziemskiéj.

Na ostatniém posiedzeniu ogólném *Towarzystwa Geograficznego* w Paryżu, p. W i l l i a m H u b e r skreślił bardzo interesujący obraz sieci telegraficznéj, którą w zręcznym zwrocie mowy nazwał „*systemem nerwowym ziemi.*“ W istocie małe wysilenie woli wystarcza, aby myśl ludzką natychmiastowo rozprowadzić po całym obszarze kuli ziemskiéj. W przeciągu ostatnich lat kilku zatopiono 213 lin podwodnych telegraficznych, mających długości 80.000 kilometrów. Europejskie linje telegraficzne wynoszą 270.000 metrów, a długość drutów 700.000 metrów, — co przedstawia zatém mniéj więcéj podwójną odległość ziemi od księżyca. Długość drutów na całéj kuli ziemskiéj wynosi około dwóch miljonów kilometrów. Jeden drut takiéj długości wystarczyłby do opasania ziemi pięćdziesiąt razy.

Połączenia telegraficzne przedstawiają obecnie następujący obraz: F r a n c j a koresponduje teraz: z Ameryką, San Francisco, Chinami, Japonją, Indjami wsch., Australją, oraz z Algierem, Antyllami, Pondichéry i Kochinchiną.

Słynny Amerykanin C y r u s F i e l d, postawił niegdyś śmiałe pytanie: „Dla czegoby nie można było poprowadzić liny telegraficznéj przez ocean Atlantycki?“ Zadawalniającą odpowiedź na nie udzielić zdołały dopiero w lat *dziewięć* najwyższe wysilenia połączonéj energji Anglików i Amerykanów. Od r. 1866 komunikacja nie była już przerywaną. Jednakże wydarzające się wypadki, zrządzając pojedyńczym towarzystwom znaczne straty, wywołały w ostatnich czasach projekt połączenia wszystkich towarzystw morsko-telegraficznych w jedno przedsiębiorstwo; urzeczywistnienie téj myśli pociągnęłoby za sobą ważne następstwa. Field żąda czegoś więcéj jeszcze, a mianowicie, proponuje założenie „*ogólnego towarzystwa telegraficznego wszystkich linij na całéj kuli ziemskiéj.*“

Połączenie Anglji z jéj kolonjami tworzą linje: Fallmouth, Lizbona, Gibraltar, Aden i Bombay; z Bombay do Madras idą depesze linjami indyjskiemi. Z Madras przeprowadzoną jest jedna lina podwodna do Hong-Kong, — druga z Singapore do Batawji. Drut telegraficzny przechodzi następnie przez Jawę i dostaje się morzem do Adelaidy i Melburnu. W Bombay łączą się przytém trzy z Anglji idące linje, t. j. 1) linja Coomer, Hanower, Berlin, Wiedeń, Konstantynopol, Azja mniejsza, Zatoka perska; 2) linja Newbiggin, Danja, Libawa, Warszawa, Odessa. Krym, wschod. wybrzeże morza Czarnego, Tyflis, Bagdad; 3) linja Petberhead, Szwecja, Petersburg, Moskwa, Charków. Z Busziru prowadzi lina podwodna do Bombaju. Ta olbrzymia siéć telegraficzna powyższych trzech linij, należy do siedmiu towarzystw, z kapitałem 100 miljonów franków.

Rosja posiada linją: Petersburg, Kazań, Kiachta, Alexandrowsk, Nagasaki, Szangai, Hong-Kong. Przedłużenia téj linji do Pekinu nie można było uzyskać.

Nowe projektowane linje uzupełniać będą coraz więcéj „system nerwowy ziemi.“ W r. 1871 wschodnia siéć przesłała 33.000 depesz. W przyjaznych okolicznościach listy dochodzą do Australji, Chin lub Japonji w ciągu **45 dni**,—telegramy zaś wymagają najwyżéj **2 dni**; oszczędzono więc *czterdzieści wieków czasu!* (*Journal des Postes*).

Drogi żelazne na kuli ziemskiéj.

Zwracaliśmy już dawniéj uwagę na zdumiewająco szybki rozwój dróg żelaznych w Stanach Zjednoczonych Ameryki. *Najświeższe daty statystyczne* stwierdzają, że Stany Zjednoczone mają 4—5 razy tyle dróg żelaznych na głowę ludności, aniżeli najszczęśliwiéj pod tym względem postawione kraje Europy. Wprawdzie obecne przesilenie finansowe amerykańskie przypisują głównie gorączkowéj budowie dróg żelaznych; kto wie jednak, czy dobrodziejstwa ułatwionéj komunikacji, jako jednego z najpotężniejszych środków kultury i ogólnego dobrobytu, nie wynagrodzą stokrotnie w bliskiéj zaraz już przyszłości strat, jakiemi teraz przedsiębiorcze jednostki dotknięte zostały. Oto wykaz dróg żelaznych główniejszych krajów ziemi:

Nazwa kraju	Długość dróg w kilometrach	Liczba ludności	Na miljon mieszkań. przypada kilom.
Stany Zjednoczone	100.818	38,8	2.614
Wielka Brytanja	24.995	41,5	739
Belgja	3.142	5,0	598

Nazwa kraju	Długość dróg w kilometrach	Liczba ludności	Na miljon mieszkań. przypada kilom.
Szwajcarja	1.472	2,6	549
Niemcy	21.121	41,0	514
Danja	763	1,8	487
Francja	17.600	36,4	483
Szwecja	1.846	4,2	440
Hollandja	1.458	3,5	400
Austrja-Węgry	11.820	35,9	335
Hiszpanja	5.328	16,8	330
Włochy	6.208	26,7	293
Norwegja	422	1,7	241
Rumunja	806	4,2	200
Portugalja	787	4,0	197
Rosja	14.424	82,0	161
Brazylja	1.004	11,2	104
Turcja europ.	787	16,0	30
Grecja	12	1,5	8

Pomimo wielkich wysileń, Rosja, jak widzimy, zajmuje w tym szeregu dopiero szesnaste miejsce.

Ogólna długość wszystkich dróg żelaznych wynosiła z końcem 1871 roku 233.988 kilometrów (0,096 kil. na milę kwad.), z czego na Europę przypada 111.909 kil. (0,610 kil. na milę kw.), na Azją 8.533 kil. (0,010 kil. na milę kw.), na Afrykę 1.773 kil. (0,003 k. na milę kw.), na Amerykę 109.961 kil. (0,110 k. na milę kw.) i na Anstralją 1812 kil. (0,011 k. na milę kw.) W 1830 r. sieć relsowa europejska liczyła zaledwie 245 kilometrów, w 1840 roku wzrosła już do 3.057 kilom., w 1850 r. do 23.766 kil., a w 1860 do 51.544 kilom.; od tego czasu, jak widzimy, długość linij drogowych zdwoiła się z okładem. Następująca tabelka wskazuje rozwój dróg żelaznych, według lat i krajów:

	1830	1840	1850	1860	1871
Anglja	92	1.349	10.655	16.790	24.603
Francja	32	427	2.996	9.431	17.600
Austrja	121	426	2.214	5.161	11.820
Niemcy	—	469	5.856	11.089	20.980
Belgja	—	334	854	1.706	3.041
Hollandja	—	17	179	388	1.616
Szwajcarja	—	—	28	1.097	1.458
Włochy	—	8	426	1.800	6.208

	1830	1840	1850	1860	1871
Hiszpanja i Portugal.	—	—	28	1.716	6.108
Danja......	—	—	30	111	763
Szwecja i Norwegja	—	—	—	599	2.258
Rosja.....	—	27	500	1.590	13.950
Turcja i Grecja . .	—	—	—	66	1.062

Z końcem roku 1871 przypadało dróg żelaznych:

	Na milę kwadr. obszaru	
w Belgji	5.960	kilometrów
—W. Brytanji	4.290	„
—Hollandji	2.510	„
—Niemczech	2.120	„
—Szwajcarji	1.950	„
—Francji	1.340	„
—Danji	1.260	„
—Włoszech	1.190	„
—Austrji-Węgrzech	1.050	„
—Hiszpanji i Portugalji . .	560	„
—Szwecji i Norwegji . . .	160	„
—Rosji	140	„
—Turcji i Grecji	100	„

Ogólna produkcja cukru.

Ogólna produkcja cukru we wszystkich krajach, przedstawia następujące cyfry za rok 1870/71:

Cukru *trzcinowego* wytworzono w ogóle 1.825 miljonów kilogramów; ilość ta rozdziela się w następujący sposób na pojedyńcze kraje wytwórcze:

	Miljonów kilogr.
Kuba	600
Inne kolonje zach.-indyjskie	250
Jawa i Sumatra	174,1
Chiny	142
Francuskie kolonje Amer. i Afryk.......	120
Brazylja	110,5
St.-Maurice	82
Gujana ang.	80,6
Portorico	93,2
Manilla	60
Mexyk	35

Produkcja *cukru buraczanego* dosięgła w tymże samym czasie 931.722.000 kilogramów. Z tego przypada na:

	kilogr.		kilogr.
Francję	289.083.000	Ces. Rosyjs. i Kr. Pols.	135.000.000
Niemcy	252.120.000	Belgją	57.390.000
Austrją-Węgry . . .	182.275.000	Hollandją i inne kraje	18.500.000

Cukru trzcinowego wytwarzają przeto dwa razy tyle jak buraczanego; wszelako wytwór tego ostatniego nadzwyczajnie z każdym rokiem wzrasta. Gdy przed 15—20 laty produkcja cukru trzcinowego nie wiele mniéj wynosiła jak dzisiaj,—buraczany cukier zaledwie wtedy zaczęto wyrabiać. W r. 1859, a więc dwanaście lat temu, produkcja cukru trzcinowego wynosiła 27.310.000 cent. ang. (po $50,_8$ kilogramów), czyli 1.387.348.000 kil. = 1.365.500 tonn, zaś buraczanego tylko 7.550.000 cent. angielskich = 377.500 tonn. Produkcja pierwszego wzrosła zatém w ciągu lat dwunastu o $31,_8$%, drugiego o 146%. Na taki rezultat wpłynęły naturalnie niepomiernie cła protekcyjne i t. p. środki.

Ogólna produkcja węgla.

W objaśnieniach do drugiego wydania bardzo cennéj i starannie opracowanéj publikacji, p. t. „*Kohlenrevier-Karte der Oesterreichisch-Ungarischen Monarchie*“ (von Pechar in Teplitz), znajdujemy zebrane cyfry co do ogólnéj produkcji węgla na całéj kuli ziemskiéj. Według nich pojedyncze kraje biorą w téj produkcji udział następujący:

Nazwa krajów		rok	tonny metrycz.
Wielka Brytanja	węgiel kamienny	1872	125.310.846
Prusy	„	1871	26.067.811
„	węgiel brunatny		6.875.558
Francja	węgiel kamienny	1872	14.200.000
Belgja	„	1871	13.733.176
Austrja-Węgry	„	1871	4.969.980
„	węgiel brunatny		5.078.053
Saxonja	węgiel kamienny	1871	2.888.413
„	węgiel brunatny		572.339
Włochy	„	1870	700.000
Hiszpanja	węgiel kamienny	1871	525.000
„	lignit		45.000
Anhalt	węgiel brunatny	1870	460.974

Nazwa krajów		rok	tonny metrycz.
Bawarja	węgiel kamienny	1871	401.943
„	węgiel brunatny		200.971
Cesarstwo Rosyjskie	węgiel kamienny	1869	203.829
Król. Polskie	węgiel kamienny	1869	299.792
Turyngja	węgiel kamienny	1870	12.561
„	węgiel brunatny		227.968
Sax-Altenb.	„	1872	223.708
Sax-Meiningen	wągiel kamienny	1872	11.544
Brunświk	węgiel kamienny	1870	1.456
„	węgiel brunatny		220.328
Schaumburg-Lippe	węgiel kamienny	1870	85.276
Hessja	węgiel brunatny	1871	41.857
Szwecja	węgiel kamienny	1871	39.852
Hollandja	węgiel kamienny	—	25.000
Turcja		—	15.100
Portugalja	węgiel kamienny	—	15.000
„	lignit		7.500
Baden	węgiel kamienny	1871	11.398
Meklemburg	węgiel brunatny	1870	4.585
Szwajcarja	węgiel kamienny	—	3.100
Danja		—	3.000
Oldenburg	węgiel kamienny	—	2
Stany Zjedn. Amer.		1871	34.748.423
Pensylwanja		1871	18.127.638
Posiadłości angielskie		1870	582.477
Nowa-Szkocja		1870	449.077
Brazylja		—	512.500
Kolumbja ang.		1868	45.105
Nowa połud. Walja		1869	942.510
Indje		1868	1.011.152
Japonja		—	25.625
Borneo		1867	7.074

Łącznie zatém węgla kamiennego 187.962.148
i tonn węgla brunatnego 14.676.306
wynosi ogólna produkcja kuli ziemskiéj.

Handel zewnętrzny Niemiec w 1872 r.

Cesarsko-Niemiecki Urząd statystyczny, ogłosił niedawno *wykazy handlu zewnętrznego Niemiec* ([1]) za rok 1872, z których czerpiemy ważniejsze cyfry. Szkoda jednak, że ruch towarów podany został tylko według wagi, i to co do przywozu stosownie do rodzaju oclenia danego towaru, t. j. albo notowaną była waga netto albo też brutto. Przy wywozie zapisywano jedynie wagę brutto. Nie można przeto osiągnąć dokładnéj cyfry ogólnéj, przywiezionéj ilości towarów. Niedostatki podobnego zbierania danych statystycznych, mają być niebawem usunięte, a przytém na przyszłość oprócz wagi, podawaną będzie wartość towarów, co jest bardzo ważném ulepszeniem.

Główniejszemi artykułami handlu były następujące:

	Przywóz		Wywóz	
I. Artykuły spożycia.	1872	1871	1872	1871
	tysiące centnarów		tysiące centnarów	
Żyto	11.130	8.441	1.575	3.201
Pszenica	6.163	8.877	7.459	10.935
Jęczmień i słód	4.830	2.546	2.996	1.658
Owies	2.324	?	1.532	?
Śledzie . . . . tysięcy tonn	689	555	5	11
Kawa	1.853	1.727	21	22
Wyroby młynarskie	1.797	2.895	2.484	2.459
Tytoń surowy	1.105	870	122	112
Cygara	14	12	52	43
Ryż	1.018	1.210	9	27
Wino	959	655	458	424
Sól	872	1.017	826	1.622
Nasienia strączkowe	855	977	1.072	1.730
Cukier surowy i rafinowany	878	211	436	1.032
Mięso, słonina i t. p.	474	90	69	123
Owoce świeże	745	?	276	?
Owoce południowe	111 ([2])	88	—	2
Owoce suszone	329	494	82	54
Melassa	166	29	1	6
Syrop	148	129	167	?
Piwo cent.	143	125	671	499
Piwo litrów, w tys.	—	—	5.199	55

([1]) Berlin 1873. Verlag d. königl. Preus. Statist. Bureaus.

([2]) Prócz tego przywieziono 321.818 sztuk owocu w 1872 r.

	Przywóz		Wywóz	
	1872	1871	1872	1871
	tysięcy centnarów		tysięcy centnarów	
Chmiel	27	31	146	145
Ogrodowiz., kartofle	2.457	1.708	3.810	2.465
Krochmal	142	31	114	74
Masło	130	70	292	395
Sér	113	73	91	77
Napoje spiryt.,okow.	92	86	206	840
Świnie . . . sztuk	847.799	621.686	227.496	327.003
Owce i kozy . „	264.751	324.088	1.243.595	1.790.757
Bydło rogate . „	224.722	230.526	248.784	290.184
Konie . . . „	59.321	64.097	26.673	40.478
Migdały, rodz. etc.	320	295	1	4
Różne korzenie . .	78	78	2	4
Herbata	20	19	2	—
Odpadki	3.405	3.388	491	567
II. Płody surowe.				
Węgiel i koks . .	50.677	47.901	74.875	73.994
„ brunatny .	20.335	17.493	395	67
Żelazo sur. i stare .	13.953	8.809	2.901	2.234
Rudy żelazne . .	6.651	5.404	2.421	10.347
Ołów	125	97	425	398
Miedź i mosiądz .	364	327	107	110
Cynk	105	80	581	736
Cyna	85	78	16	30
Bawełna	2.982	3.436	638	1.095
Konopie, len . . .	1.401	1.135	1.043	805
Jedwab'	66	60	12	19
Wełna	1.216	1.259	513	610
Drzewa farb. . .	932	943	159	221
Indigo	36	48	13	17
Potaż	230	175	98	73
Saletra	875	722	79	82
Siarka	310	395	28	20
Skóry surowe . .	1.058	956	261	313
Oléj lniany . . .	434	411	12	12
Oléj palm. i kokos.	358	401	101	68
Tran	223	240	12	20

	Przywóz 1872	Przywóz 1871	Wywoz 1872	Wywoz 1871
	tysiące centnarów		tysiące centnarów	
Łój	306	221	94	31
Terpen., smoła, asfalt	624	577	465	326
Żywice różne . . .	814	696	204	114
Nafta	4.150	4.068	1.135	953
Juta	116	111	16	32
Galman	182	202	35	8
Nasiona olejne . . .	1.725	2.836	995	1.595
Guano	1.435	—	187	?
Soda	298	262	69	33
Nasienie koniczyny .	335	249	118	133
Drz. budul., belki etc.				
tonn	1.560.614	1.950.351	1.289.212	901.443
„ „ sztuk	7.802.464	?	149.831	?

III. Półfabrykaty.

	Przywóz 1872	Przywóz 1871	Wywoz 1872	Wywoz 1871
Żelazo przerobione .	710	519	610	266
Relsy	234	102	1.409	836
Stal	109	57	153	116
Dróty żel. i stalowe .	55	25	152	120
Żelazo fasonowane .	54	46	120	75
Blacha żelaz. i stal. .	272	123	67	58
„ zw. (weissblech)	47	21	4	9
„ cynkowa . .	21	10	176	118
Przędza bawełniana .	457	429	99	77
„ lniana, konopna, jut.	251	204	29	32
„ lniana, bielona i farb.	50	53	3	2
Nici	17	18	3	2
Jedwab' farb. . .	5	6	7	4
Przędza wełniana .	344	392	115	105
Skóry wypr. i farb. .	89	55	117	181

IV. Wyroby fabryczne i rękodzielnicze.

	Przywóz 1872	Przywóz 1871	Wywoz 1872	Wywoz 1871
Wyroby bawełniane.	49	40	221	188
Ubranie i bielizna .	7	5	42	16

	Przywóz 1872	Przywóz 1871	Wywóz 1872	Wywóz 1871
	tysiące centnarów		tysiące centnarów	
Płótno rew. i żaglowe	148	170	65	48
„ sur. i obielone	94	84	105	107
Wyroby jedwabne i półjedwabne	14	10	40	43
„ wełniane	174	162	371	471
„ ołowiane	14	5	22	23
„ żelazne	1.187	521	1.280	901
„ miedziane i mosiężne	26	15	60	56
Drobne towary	7	4	93	350
Lokomotywy, tendery etc.	67	28	145	88
Maszyny różne	596	290	627	395
Wyr. szkl. białe i zielone	58	43	494	563
Szkło taflowe	95	41	29	39
„ lustrzane	78	68	79	53
Wyr: szklane	52	40	109	39
„ drzewne	58	35	310	171
Wagony kolejowe . . . . . sztuk	1.083	42	1.456	658
Wyroby kauczukowe	9	7	47	22
„ skórzane	17	12	45	30
Książki, ryciny etc.	49	39	119	147
Papier i wyr.	99	74	477	308
Obicia papierowe	10	3	18	17
Mydło zwyczajne	34	9	31	42
Perfumerje	6	4	31	21
Wyroby gliniane	11	9	158	188
Porcelana	12	6	109	67
Nawozy sztuczne	217	96	806	254

Złoto w szt. i mon., cent.	307	? cent.	861	?
Srebro „ „ „	20.647	? „	7.374	?

Cła pobrane w ciągu 1872 r. od wprowadzonych przedmiotów, przyniosły dochodu brutto 40.765.991 talarów; odjąwszy od tego 3.181.151 tal. dochodu celnego alzacko-lotaryńskiego, na dawniejszy związek celny przypadnie 37.584.840 tal., a zatém więcéj jak w 1871 r. o 5.746.498 tal., czyli 18%. Na tak znaczną podwyżkę dochodów celnych wpłynął nietylko sam rozwój przemysłu i handlu krajowego, ale również i inne okoliczności

postronne, pomiędzy innemi np. nieurodzaj buraków w 1871 r., skutkiem którego produkcja cukru znakomicie się zmniejszyła. Niedobór stąd powstały pokryć trzeba było cukrem sprowadzonym w znacznych ilościach z Francji i Austrji za opłatą celną, która przyniosła nadwyżki około 2.800.000 tal. Ta przewyżka w cłach, pociągnęła za sobą naturalnie niedobór w akcyzie od cukru. Bądź co bądź osiągnięty dochód jest bardzo wysoki, bo wynosi 28,43 sgr. na głowę ludności; rezultat taki uważać należy jako nader pomyślny, zważywszy na liberalność taryfy niemieckiéj.

Z pomiędzy oclonych artykułów dały dochodu:

Kawa	10.809.302	tal., czyli	26,51%
Tytoń surowy	4.419.986	„ „	10,84 „
Cukier	3.813.624	„ „	9,35 „
Wino	2.558.680	„ „	6,28 „
Wyroby wełniane	2.238.735	„ „	5,49 „
Sól	1.440.448	„ „	3,53 „
Owoce południowe	1.278.360	„ „	3,14 „
Żelazo surowe	1.161.125	„ „	2,85 „
„ przygotowane	954.101	„ „	2,34 „
Wyroby żelazne	881.218	„ „	2,16 „
Przędza bawełniana	855.204	„ „	2,10 „
Wyroby bawełniane	772.940	„ „	1,90 „
Śledzie	688.500	„ „	1,69 „
Świnie	565.163	„ „	1,39 „
Okowita i t. d.	551.178	„ „	1,35 „
Ryż	508.803	„ „	1,25 „
Wyroby jedwabne i półjedw. .	504.900	„ „	1,24 „
Korzenie	504.023	„ „	1,23 „
Oleje	467.234	„ „	1,14 „
Maszyny	433.599	„ „	1,06 „

Wszystkie inne towarzy cłu podległe, dawały mniéj niż 1%, a razem wzięte przyniosły 13,16% ogólnego dochodu celnego. Przewyżkę w dochodzie dał cukier, kawa, żelazo, maszyny, wyroby bawełniane, mięso, śledzie, owoce południowe i świnie. Natomiast mniejszy dochód jak lat poprzednich osiągnięto z soli, ryżu, przędzy wełnianéj, oleju drzewnego, sody i t. d.

Ogólne rezultaty handlu zewnętrznego 1872 r. świadczą pomyślnie o postępie i rozwoju ekonomicznym Niemiec. Zwłaszcza przemysł żelazny ożywił się i wzrosł niepospolicie, a mimo to nie był w stanie zaspokoić zapotrzebowania wewnętrznego targu.

W pojedyńczych gałęziach przemysłu widać jednak ogromne skoki — w jednych co do wzrostu, w drugich co do zmniejszenia się produkcji w porównaniu z latami poprzedniemi. Jest to symptom jakiegoś poniekąd anormalnego stanu. Zjawisko to przypisują nadmiernemu ożywieniu, jakie w 1871 r., zaraz po wojnie, zapanowało w sferze przemysłowéj i handlowéj. Przybytek dwóch prowincij nie wystarczył widać do spożycia i przetrawienia tego gorączkowego ruchu. Przemysł żelazny w ogóle znacznie postąpił, natomiast bawełniany i wełniany mniéj były szczęśliwe. Podniesieniu się cen płodów surowych nie zawsze towarzyszyć mogła podwyżka cen towarów. Rozszerzenie fabryk i powiększenie ich liczby w 1871 roku rzuciło na targ tak znaczną ilość towarów, że w ciągu upłynionego roku okazał się nadmiar produkcji; ceny spaść musiały. Przytém kwestja socjalna nie była również obcą kłopotom, w jakich się niektóre gałęzie przemysłu znajdowały; rozruchy robotnicze tamowały prawidłowy rozwój interesów.

Notatki bibliograficzne.

Encyklopdeja rolnictwa, — Tom III, zeszyt 3, wyszedł z druku i zawiera: *Drzewa i krzewy krajowe leśne* (dok.),—*Dyastaz*,—*Dynamometr*,—*Dzierżawca*.

Biblioteka rolnicza,—wyd. p. A. Mieczyńskiego, wyszły z druku zeszyty za maj, czerwiec i lipiec. Serja III. *Warszawa*, 1873.

Freedley'a, E. F.,—Praktyka życia handlowego, — tłomaczył St. Statkowski. Nakł. Gaz. Handlowéj. *Warszawa*, 1873. Książeczka ta zasługuje na rozpowszechnienie śród naszego świata handlowego. Młodzież rozpoczynająca zawód handlowy, znajdzie w niéj cenne skazówki

Przewodnik po Warszawie i jéj okolicach, na rok 1873/4, wyd. p. F. Fryzego i Ig. Chodorowicza. Wydawanie podobnego rocznika uważamy za myśl bardzo szczęśliwą. Niejeden zasięgnąć będzie mógł skutecznie rady od „Przewodnika," któremu życzymy powodzenia, spodziewając się, że w następnych wydaniach zastąpione będą pewne braki i niedostatki. Część statystyczna zwłaszcza jest *nierówno* i nieco po macoszemu traktowana. Niemogliśmy się np. nigdzie doszukać jaka jest ludność m. Warszawy, a przecież taką wiadomość „Przewodnik" mieścić powinien.

Rocznik Tow. Osad rolnych i Przytułków rzemieślniczych za rok 1873. *Warszawa*, 1873, — zawiera między innemi: a) Sprawozdanie z działań Komitetu i Zarządu za rok 1872/3,— b) O systemacie wychowawczym w Osadach rol. i Przytułkach rzem., p. A. Moldenhawera, — c) Mettray Niderlandzkie, osada rolnicza w Rijsselt pod Zutphen.

Schwarzkopf, A. v., — Beiträge zur Geschichte der nationalökonomischen Studien in Italien im 17. u. 18. Jahrh. Nach Pietro Custodi's „Scrittori classici taliani di economia politica" Mailand 1803—1805 bearb. (119 S.) *Strasburg*, 1872.

Thaer, üb. ländl. Arbeiter-Wohnungen. (36 S.) *Berlin*.

Verbindlichkeit, die, zum Schadenersatze f. die bei dem Betriebe v. Eisenbahnen, Bergwerken, Fabriken etc. herbeigeführten Tödtungen u. Körperverletzungen. Gesetz vom 7. Juni 1871. Bearb. v. e. Mitgliede d. Reichstages. 4. Aufl. 18 S.) *Berlin*.

Wechselordnung, die allgemeine deutsche, nach dem Standpunkte der gegenwärt. Gesetzgebung u. die neuern Gesetze üb. kaufmänn. Anweisgn. Mit Anmerkgn. u. Präjudizien hrsg. von Brentano. 8., verb. Aufl. (100 S.) *Nürnberg*.

Wirth, M., — Grundzüge der Nationalökonomie, 4. Bd. A. u. d. T.: Beiträge zur socialen Frage. (383 S.) *Coln.*

Wurstemberger, L. v., — die gegenwärtigen Agrarverhältnisse Russlands. Urtheile e. ausländ. Landwirths. (90 S.) *Leipzig.*

Zum landwirthschaftlichen Genossenschaftswesen. Von e. Mitglied d. landwirtschaft. Vereins. (80 S.) *Freiburg.*

Almanach financier, 1873. 6-e année. Guide des rentiers et capitalistes par J. Rousset, 208 p. *Paris*, Chaix et Cie.

Annuaire des douanes pour l'année 1873. 10-e année. VIII-237 p. *Paris*, Dentu.

Annuaire encyclopedique. Politique. Economie sociale. Statistique. Administration. Sciences. Littérature. Beaux-arts, etc. Publié par les directeurs de l'Encyclopedie du XIX-e siècle. 1859—1860. 2-e tirage. 1863. 3-e tirage. 2 vol. In-8-o à 2 col., 1758 p. *Paris*, imp. Walder.

Ayen (Duc d')—Questions du jour. Revenu, salair et capital, leur solidarité. 152 p. *Paris*, Guillaumin et Comp.

Chevalier, M., — Turgot et la liberté du travail, 20 p. *Paris*, lib. Guillaumin et Comp.

Clamageran, J.,—La France républicaine, études constitutionnelles, économiques et administratives. 314 p. *Paris*, Germer Baillière.

Frignet, E., — Etudes financières sur les chemins de fer américains. 1. Missouri, Kansas and Texas railway. 101 p. et 1 carte. *Paris*, imp. Jouaust.

La Rousseau, J.,—Eléments d'économie progressive. 319 p. *Paris*, Guillaumin et Comp.

Letort, C., — La Dernière crise de banque en Russie. *Paris*, Guillaumin et Comp.

Paris (le comte de). — De la situation des ouvriers en Angleterre. Mémoire présenté à la commission d'enquête sur les conditions du travail, 301 p. *Paris* Michel Lévy frères.

V. . . , A. J., — De la propriété et de l'administration des biens ecclésiastiques, en France et en Belgique, VI—232 p. *Langres*, Dangien.

Wolowski, L.,—Sur l'utilité pour les ouvriers d'étudier l'économie politique, 32 p. *Paris*, Guillaumin et Comp.

REDAKTOR I WYDAWCA, **Wiktor Somer.**

Ogłoszenie.

BILANS
WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA
WZAJEMNEGO KREDYTU,

za miesiąc sierpień 1873 r.

Stan czynny.

		rubli	rubli
1. Gotowizna w Kasie		78.008,72	
2. Zobowiązania 1460 uczestników	rs. 5.535.750		
wniesiono gotowizną (10%)	553.575	4.982.175,—	
3. Rachunki bieżące		527.328,44 ½	
4. Skup wexli		1.879.300,27 ½	
5. Pożyczki na zastaw papierów publicznych.		90.735,—	
6. Pożyczki na zastaw towarów .		31.306,83	
7. Papiery publ. własne		1.904,40	
8. Korespondenci		105.835,69 ½	
9. Zaliczenia rozmaite		12.921,33	
10. Koszta handlowe		16.691,88	
11. Procenta opłacone przez Towarzystwo		36.890,26 ½	
12. Koszta organizacji		4.358,20	
13. Wydatki na ruchomości . . .		2.347,01 ½	7.769.896,05 ½

Stan bierny.

1. Kapitał poręczony przez uczestników	4.982.175,—	
2. Kapitał obrotowy (wnioski 10%)	553.575,—	
3. Otwarty kredyt w Banku Polskim	90.000,—	
4. Kapitały na lokacji	497.527,53	
5. Rozmaici	431,91 ½	

		rubli	rubli
6. Korespondenci		46.419,31½	
7. Rachunki przekazowe:			
na żądanie. . rs.	214.140,60		
za 3 d. wypow. „	217.748,75		
za 7 d. wypow. „	1.040.798,24½	1.472.687,59½	
8. Reeskonta wexli w Banku Polskim		—	
9. Procenta, prowiz. i komis. . .		123.247,94½	
10. Dywidenda z roku 1872 . . .		1.887,76	
11. Fundusz zapasowy		1.943,94½	7.769.896,05½
Depozyta:			
a) do dyspozycji Towarzystwa . .		687.780,—	
b) do przechowania		200.950,—	888.730,—

Дозволено Цензурою.—Варшава 3 (15) Октября 1873 г.

Drukiem A. Pajewskiego, w Warszawie, ulica Niecała N. 12 nowy.